

Łagodne
wyroki dla
„bombiarzy”

PRZEMOC Rok
bezwzględnej więzienia.
To kara dla młodych
małżonków, którzy przynieśli
na lubelski Marsz Równości
śmiertelnie groźne ładunki
wybuchowe **STRONA 3**

Zarobki
nauczycieli
jawne

AFERA Dyrektor szkoły ma
obowiązek poinformować,
ile zarabia każdy
z zatrudnionych przez niego
nauczycieli – to decyzja
lubelskiego sądu. ZNP
protestuje **STRONA 2**

PIĄTEK-NIEDZIELA
21–23 LUTEGO 2020

Redaktor wydania:

Jerzy Szubiela

Cena 3,00 zł

(w tym 8% VAT)

Rok XXVI Nr 36 (6744)

ISSN 2353-6926

NR INDEKSU 348325



Cohen w kościele nie przejdzie

OGRANICZENIE Jeśli ktoś chciałby ozdobić swój kościelny ślub jakimś filmowym przebojem czy romantyczną piosenką, to w lubelskiej archidiecezji nie ma na to szansy. Metropolita dyscyplinuje kapłanów i organistów w zakresie doboru muzyki towarzyszącej ceremoniom

Agnieszka Antoń-Jucha

Nie ma zgody na wprowadzanie do liturgii muzyki, która nie powstała na potrzeby kultu i modlitwy, ale jako rozrywka, a często też w celach komercyjnych. Kościół ma prawo stać na straży własnej liturgii, oceniając teksty utworów pod względem teologicznym, jak też ich wartość artystyczną – zaznacza ks. Adam Jaszcz, wicekanclerz i rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej.

Saksofon odpada

Chodzi o lutowe zarządzenie metropolity lubelskiego arcybiskupa Stanisława Budzika „w sprawie wykonywania muzyki podczas celebracji Mszy świętych”.

„Ze względu na pojawiające się nieprawidłowości podczas sprawowania Mszy św. obrzędowych, zwłaszcza ślubnych i pogrzebowych, przypominam kapłanom, muzykom kościelnym oraz wszystkim zainteresowanym wiernym, aby pilnie wystrzegać się, by pod pozorem podnoszenia okazałości nie wprowadzać do obrzędów czegoś czysto świeckiego albo niezgodnego z kultem Bożym

– pisze abp Budzik w zarządzeniu, które opublikowano



na stronie internetowej lubelskiej kurii.

Dlatego też we wszystkich kościołach na terenie archidiecezji lubelskiej podczas „wszystkich celebracji liturgicznych”, a zwłaszcza podczas ślubów i pogrzebów, mogą być wykonywane „wyłącznie utwory liturgiczne”.

„Nie wolno więc wykonywać podczas liturgii muzyki o charakterze świeckim, w tym muzyki filmowej i rozrywkowej. Nie jest także dopuszczalne wykonywanie podczas sprawowania liturgii utworów o treści religijnej, ale z wykorzystaniem muzyki świeckiej”.

Pytania o możliwość odтворzenia w kościele świeckich utworów się zdarzają. Dopytują o to przede wszystkim młodzi ludzie. – W ciągu

Członkowie Budki Suflera zagraли w archikatedrze słynny przebój grupy pt. „Czas ołowiu”. Biskup udzielił im dyspensy, która miała „charakter wyjątkowy i przez to jednorazowy”

FOT. TVP LUBLIN

4 lat, kiedy jestem proboszczem, zgłosiły się do nas dwie pary z pytaniem, czy podczas ich ślubu może zostać odtworzony utwór Leonarda Cohena „Hallelujah”. Nie wyraziłem na to zgody – przyznaje ks. Tadeusz Pajurek, proboszcz parafii pw. Świętej Rodziny w Lublinie.

Bywa też, że na pogrzebach są odtwarzane świeckie utwory, czasem z udziałem zespołu. Zwykle chodzi o ulubione piosenki zmarłej osoby. Tyle że jest to już po

łożeniu ciała do grobu i zakończeniu ceremonii pogrzebowej.

Są też wytyczne dotyczące instrumentów. W świątyni podczas liturgii powinny wybrzmiewać przede wszystkim organy. Mogą być też inne instrumenty, „z wyjątkiem tych, które są wykorzystywane w muzyce rozrywkowej, np. pianino elektroniczne, akordeon, perkusja, gitara elektryczna, saksofon, syntezator itp. Nie dopuszczalne jest odtwarzanie podczas liturgii muzyki z urządzeń elektronicznych.

Wyjątek dla Lipki

12 lutego, a więc niemal tydzień po wydaniu zarządzenia arcybiskupa, podczas pogrzebu Romualda Lipki członkowie Budki Suflera

zagraли w archikatedrze słynny przebój grupy pt. „Czas ołowiu”, z wykorzystaniem m.in. perkusji. Było to już jednak po liturgii.

– Prawo kościelne pozwala biskupowi diecezjalnemu udzielić dyspensy od ustaw dyscyplinarnych, jeśli uzna to za pożyteczne dla duchowego dobra wiernych. Tak stało się w przypadku mszy św. pogrzebowej śp. Romualda Lipki – wyjaśnia ks. Jaszcz. – Rzeczywiście podczas liturgii pojawiły się instrumenty wykorzystywane w muzyce rozrywkowej. Stało się tak ze względu na szczególny charakter tego pogrzebu i osobę Zmarłego, na prośbę jego przyjaciół. Ta dyspensy miała charakter wyjątkowy i przez to jednorazowy.

Sąd nie dał pół miliona na pomnik „wyklętego”

Rodzina „żołnierza wyklętego” nie dostanie pieniędzy na upamiętnienie swojego ojca. Sąd odwoławczy odrzucił wczoraj roszczenia w tej sprawie. Dzieci Bolesława Pogody domagały się pół miliona złotych na budowę pomnika.

Korzystały z możliwości, które daje tzw. ustawa lutowa. Pozwala ona

m.in. na sądowe dochodzenie pieniędzy na „symboliczne upamiętnienie” osób prześladowanych w czasach PRL. Bolesław Pogoda „Jawor” należał do Armii Krajowej. Służył w oddziale słynnego Hieronima Dekutowskiego, ps. „Zapora”. Został zamordowany przez komunistów w 1945 roku.

Jego dzieci starały się o pół miliona złotych na budowę pomnika swojego ojca. Monument miałby powstać na cmentarzu w Chodlu, gdzie pochowano „Jawora”. W ubiegłym roku sąd oddalił roszczenia rodziny. Oceniał je jako zbyt wygórowane. Sąd odwoławczy nie kwestionował, że Bolesław Pogoda zasługuje

na upamiętnienie. Przypominał jednak, że zgodnie z ustawą powinno mieć ono wymiar symboliczny.

– Nie sposób ocenić, czy 500 tys. zł to kwota wystarczająca, czy też nadmierna – uzasadniał orzeczenie sędzia Mariusz Młockowski. Wskazał przy tym, że rodzina „Jawora” nie przedstawiła projek-

tu, ani jakichkolwiek wyliczeń kosztów budowy pomnika. Przyznał to m.in. syn Bolesława Pogody – Aleksander. Wobec braku jakichkolwiek wyliczeń sąd odwoławczy utrzymał pierwsze rozstrzygnięcie w tej sprawie. Wyrok jest prawomocny. Rodzina „Jawora” może jeszcze złożyć skargę kasacyjną. **(JSZ)**

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

BO ZBYT WIELU MA MATURE. W maju 2023 r. maturzyści będą musieli nie tylko – jak teraz – jedynie przystąpić egzaminu rozszerzonego, ale także zaliczyć go na co najmniej 30 procent. – Będzie trudniej zdać maturę. To kolejny eksperyment na naszych dzieciach – oburzają się rodzice. **Nie matura, lecz chęć szczerą robi z ciebie oficera. Takie czasy.**



FOT. PIXABAY

Wtorek

DROŻYZNA. Wzrost cen w sklepach i na bazarach widać niemal z dnia na dzień. Ceny towarów w styczniu podskoczyły o 4,4 proc. Klienci coraz bardziej narzekają na podwyżki najpopularniejszych produktów. – Nie ma tygodnia, żeby nie było drożej – denerwuje się mieszkanka lubelskiego Czehowa. – Doszło do tego, że ziemniaków nie kupuję już na kilogramy, lecz na sztuki, a wędlinę na plasterki. Jak tak dalej pójdzie, to i bułki przyjdzie sobie ograniczać. **O, to stać panią jeszcze na bułki?**



FOT. PIXABAY

Środa

KADRY. Były zastępca prezydenta Lublina Krzysztof Komorski, odwołany niedawno z zarządu przynoszącego coraz większe straty Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, dostał w tej samej spółce stanowisko dyrektora ds. technicznych. **Mój mąż z zawodu jest dyrektorem (ale potem to już tylko przemysł terenowy, panie Krzysztofie).**



Czwartek

WYKORZYSTALI OKAZJĘ. Jak nie pasuje wam Tuchów, to przyjeżdżajcie do nas – tak burmistrz Włodawy Wiesław Muszyński (SLD) namawia do współpracy Francuzów, którzy obrazili się za „strefę wolną od LGBT” w ich partnerskim mieście w Małopolsce. **Nie wydaje się państwu, że sformułowanie „partnerstwo miast” jest podejrzanе? Bo najpierw miast, potem związków, a na koniec adopcja dzieci.**



FOT. PIXABAY

Palma tygodnia

Byli już wiceprezydent Chelma Daniel Domoradzki pożegnał się z funkcją szefa tamtejszych miejskich struktur Porozumienia, partii Jarosława Gowina. Kilka dni temu do internetu wyciekło nagranie, na którym widać polityka pijącego alkohol z młodzieżą podczas jednej ze studniówek. **I pomyśleć, że jednego weekendu chłop obleciał trzy takie imprezy.**



Rozliczą nauczycieli z każdej złotówki

AFERA Dyrektor szkoły ma obowiązek poinformować, ile zarabia każdy z zatrudnionych przez niego nauczycieli – to decyzja lubelskiego sądu. Na tej podstawie zarobki kilkudziesięciu pedagogów ze szkół na Lubelszczyźnie opublikowało wydawnictwo „Wspólnota”. Związek Nauczycielstwa Polskiego jest tym oburzony i zamierza skierować sprawę do Rzecznika Praw Obywatelskich

Agnieszka Kasperska

Pytania o zarobki nauczycieli pojawiły się przy okazji ich strajku. Oni twierdzą, że zarabiają bardzo mało. Podawane wtedy publicznie średnie płace rzeczywiście były niewielkie, ale postanowiliśmy się im przyjrzeć – Dariusz Jędryszka, dyrektor ds. programowych Wydawnictwa „Wspólnota”, tłumaczy, dlaczego dziennikarze wystąpili do dyrektorów szkół o imienne paski nauczycielskich wypłat.

Dyrektorzy odmówili. Jeden z nich wysokość pensji podał, ale odmówił przypisania ich do nazwisk konkretnych nauczycieli. Tłumaczył, że „wynagrodzenie stanowi dobro osobiste pracownika chronione na mocy przepisów kodeksu cywilnego i należy do sfery jego prywatności”.

„Wspólnota” nie zgodziła się z tą argumentacją i wystąpiła do sądu. Dziennikarze dowodzili, że nauczyciele są urzędnikami publicznymi, a zatem ich zarobki powinny być jawne. Sprawę badał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie, który orzekł, że „Wspólnota” ma prawo publikować imienne listy wynagrodzeń nauczycieli. Tygodnik opublikował już wysokość zarobków kilkudziesięciu nauczycieli.

Po sprawdzeniu konkretów okazało się, że nie są rzadkie sytuacje, w których nauczyciele z małych szkół zarabiają nawet 5 tys. zł na rękę – podsumowuje Jędryszka. – Dzięki listom pokazaliśmy prawdę o nauczycielskich zarobkach.

Jak sprawę komentują nauczyciele, których zarobki podaliśmy? – dopytujemy.

Bardzo różnie. Jedna ze szkół apeluje, abyśmy ujawnili zarobki w drugiej placówce znajdują-

cej się w tej samej miejscowości. Są też nauczyciele, którzy tłumaczą, że ich wysokie zarobki są kwestią nadgodzin i wielkiego, dodatkowego wysiłku, który wkładają w pracę. Twierdzą, że paski nie pokazują prawdy, bo ich dochody w innych miesiącach bywają niższe. Nie zgadzam się z tym, bo tak naprawdę do kwot, które ujawniamy, należy dodać jeszcze 13 pensję.

Sprawą opublikowania nauczycielskich wypłat oburzony jest Związek Nauczycielstwa Polskiego. Jego członkowie uważają, że publikowanie imiennych list zarobków wyrządza nauczycielom krzywdę. Stać może się to zwłaszcza na

wsiach i w małych miasteczkach.

– W dużych miastach nauczyciel jest anonimowy, ale małe środowiska są zamknięte. Tam łatwo można kogoś napiętnować – uważa Adam Sosnowski, prezes okręgu lubelskiego ZNP. – Taka publikacja prasowa nie powinna mieć miejsca.

Członkowie ZNP podkreślają, że publikowane są przy tym niewiarygodne dane, bo oprócz wynagrodzenia zasadniczego pensja może zawierać inne składowe, np. nagrody jubileuszowe. Odbierają to więc jako nagonkę na nauczycieli związaną z kwietniowym strajkiem.

Będziemy pisali w tej sprawie wyjaśnienia i sprostowania – dodaje Sosnowski. – Poprosimy o interwencję Rzecznika Praw Obywatelskich i prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Ale niestety, mleko już się rozlało.

Kiedyś to się młóciło!



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

Zbigniew Krężel, mieszkając okolic Cychowa, pochwalił się nam wczoraj nietypową rodzinną pamiątką. To pochodzący z lat 50. ubiegłego wieku cep.

– Kiedyś rolnictwo to był bardzo ciężki kawałek chleba – opowiada pan Zbigniew. – Zboże kosił kosą mój tata. Matula to podbierała, a ja wiązałem i stawiałem po dziesięć snopów. Wszystko się ręcznie robiło. Nie to, co teraz, kiedy kombajn wszystko zbiera. Nawet słomy się samemu nie rusza.

70 lat temu było też niebezpiecznie. Krężel z rozrzewnieniem wspomina, że spiesząc się kiedyś na randkę był na tyle nieuważny, że omal nie przebił ojca widłami.

– Zresztą sam zbiór żyta to nie był koniec. Mój tata przez całą zimę codziennie młócił zboże cepem, który został mi na pamiątkę – mówi czytelnik. – Potem trzeba było przewiać żyto i zawieźć ziarno do młyna. A do młyna to były wtedy ogromne kolejki, ale warto było czekać. Pamiętam, jak matula wypiekała chleb z tej maki. Przepyszny był. Nie taki, jak teraz! (ASK)

Pomylił owczarka z dzikiem?

Do finału zbliża się sprawa myśliwego Stanisława A., którego prokuratura oskarżyła o zastrzelenie owczarka niemieckiego należącego do pani Anny z Dubicy. Poszkodowana uważa, że mężczyzna świadomie zabił jej psa. Obrońca przekonuje, że myśliwy był pewny, że strzela do dzika.

Wczoraj przed Sądem Rejonowym w Białej Podlaskiej zeznawał m.in. prezes koła łowieckiego Szarak 51, do którego należy Stanisław A.

– Z właścicielką psa miałem styczność już w 2018 roku. Zobaczyłem jak wychodzi z psami z lasu, psy nie były na smyczy. Zwróciłem jej grzecznie uwagę, że spacer z psami na terenie obwo- du, gdzie odbywają się polowania, jest nieuprawniony – tłumaczył prezes.

Przypomnijmy, że do incydentu doszło 4 maja ubiegłego roku. Anna Czczot wybrała się wówczas ze swoimi trzema psami na spacer. Czworonogi pobiegły



Myśliwy utrzymuje, że pomylił psa z dzikiem

FOT. EB

przed nią i w pewnym momencie właścicielka usłyszała strzał. Na środku pola zobaczyła leżącego owczarka niemieckiego – Lunę. W odległości ok. 70 metrów od psa stał mężczyzna. Kiedy zoba-

czył panią Annę, zaczął się wycofywać w kierunku samochodu, po czym odjechał, choć kobieta wołała, by się zatrzymał. Podbiegła do Luny, ale pies już nie żył. Kula przebiła czaszkę na wylot.

W grudniu ruszył proces Stanisława A., bo prokuratura oskarżyła go o zastrzelenie rasowego psa przy użyciu broni myśliwskiej.

– Pan Stanisław rozpoznał dzika, a nie psa, m.in. z uwagi na warunki atmosferyczne, bo widoczność była ograniczona – podkreśla adwokat Stanisław Gerlach, obrońca oskarżonego. – Poza tym właścicielka psa nie przestrzegала zapisów uchwały Rady Gminy Wisznice, która jednoznacznie wskazuje, że nie wolno puszczać psa bez smyczy poza terenem posesji – dodaje Gerlach.

Tymczasem właścicielka oczekuje „sprawiedliwej kary” dla myśliwego. – Chciałabym, aby ten człowiek stracił uprawnienia myśliwskie. Ponieważ pies miał rodowód, będę domagała się też zadośćuczynienia – podkreśla pani Anna.

Rozprawa w marcu ma być ostatnią.

EWELINA BURDA

Mury są. COZL czeka na wyposażenie

Rozbudowa i modernizacja Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej potrwa do końca przyszłego tygodnia. Ostatnie prace trwają w budynku, w którym planowanych jest ok. 200 dodatkowych łóżek dla pacjentów (obecnie w Centrum jest ich 286).

– Do końca lutego wszystko będzie gotowe, jeśli chodzi o infrastrukturę. Potrzebujemy jednak środków na zakup brakującego sprzętu i niezbędnego wyposażenia. Dzięki temu po rozbudowie centrum osiągnie pełną funkcjonalność – tłumaczy prof. Elżbieta Starosławska, dyrektor Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej.

– Na ten cel potrzeba w tym roku 42 mln zł. Przeznaczmy je na oddział transplantacji z bankiem komórek krwiotwórczych, oddział endokrynologii z zakładem medycyny nuklearnej oraz dwa laboratoria: genetyczne i immunologiczne – wylicza prof. Starosławska. Dodaje, że będzie także można otworzyć oddział kardio-onkologiczny i doposażyć oddział chirurgii plastycznej. – Brakuje nam też podstawowego wyposażenia dla nowych pomieszczeń, m.in. łóżek, szafek, krzeseł – mówi dyrektor COZL. – Dzięki tym środkom w naszym centrum stworzymy pacjentom takie warunki, jak w innych nowoczesnych ośrodkach onkologicznych w kraju.

COZL będzie się także starać o dodatkowe 78 mln zł na przyszły rok. – Dzięki nim nasi specjaliści mogliby korzystać z sieci teleinformatycznej i brać udział w konferencjach czy konsultacjach na żywo z ekspertami z całego świata – tłumaczy prof. Starosławska. – Chirurdzy podczas operacji mogliby korzystać z tzw. rozszerzonej rzeczywistości. Dzięki temu systemowi lekarz widzi nie tylko obraz z sali operacyjnej w czasie rzeczywistym, ale też elementy naniesione komputerowo, np. model naczyń włosowatych. To pozwala na znacznie większą precyzję. Jak poinformował na wczorajszej konferencji prasowej w COZL Lech Sprawka, wojewoda lubelski, decyzji w sprawie dotacji można się spodziewać za ok. 2–3 miesiące. – Wydałem pozytywną ocenę celowości tej inwestycji. Wniosek został teraz skierowany na poziom ministerialny – powiedział wojewoda. Dodaje, że z budżetu państwa miałoby na to pójść 96 mln zł, czyli 80 proc. łącznej kwoty 120 mln zł, których potrzebuje COZL. Resztę ma dodać marszałek. Po pozytywnym zaopiniowaniu przez resort zdrowia, sprawą będzie mogło zająć się Ministerstwo Finansów, gdzie zapadnie decyzja w sprawie dotacji.

KATARZYNA PRUS

Łagodne wyroki dla „bombiarzy”

PRZEMOC Rok bezwzględnego więzienia. To kara dla młodych małżonków, którzy przynieśli na lubelski Marsz Równości śmiertelnie groźne ładunki wybuchowe. Oboje dobrowolnie poddali się karze

Jacek Szydłowski

21-letniej Karolinie S. i 27-letniemu Arkadiuszowi S. groziło nawet do 8 lat pozbawienia wolności. Małżonkowie postanowili jednak przyznać się do winy. Dzięki temu mogli uzgodnić z prokuratorem łagodniejszą karę. Wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Rejonowego Lublin-Zachód. Zostali skazani na rok pozbawienia wolności. Na uprątomocnienie się wyroku poczekają na wolności. Sąd zgodził się bowiem na zwolnienie ich z aresztu, w którym spędzili pięć miesięcy.

Karolina i Arkadiusz S. nie byli dotychczas karani. Mężczyzna pracował jako instalator. Jego żona starała się o odzyskanie dwojga swoich dzieci z poprzedniego związku, które trafiły do rodziny zastępczej. Małżonkowie to kibice piłkarscy. Są przeciwni hasłom, jakie głoszą uczestnicy Marszu Równości.

– Dla mnie ważne są wartości rodzinne. Chłopak i dziewczyna. Mam normal-



21-letniej Karolinie S. i 27-letniemu Arkadiuszowi S. groziło nawet do 8 lat pozbawienia wolności FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

na rodzinę – wyjaśniał podczas śledztwa Arkadiusz S.

We wrześniu ubiegłego roku razem z żoną wziął udział w kontrmanifestacji, która miała zablokować lubelski Marsz Równości.

Wcześniej przygotował domowej roboty ładunki wybuchowe – duże pojemniki z gazem do zapalniczek. Przymocował

do nich petardy, które miały doprowadzić do eksplozji.

W dniu marszu mężczyzna schował do plecaka pojemniki z gazem i pojedynczą petardę. Plecak wręczył żonie.

– Nie wiedziałam, co tam włożył. Mówił, że tam są tylko ubrania – przekonywała śledczych Karolina S.

Oboje poszli na Krakowskie Przedmieście, gdzie

zbierali się przeciwnicy marszu. Tuż przed rozpoczęciem manifestacji zostali zatrzymani przez policjantów.

– Wyjąłem tylko jedną petardę z plecaka i zostałem zatrzymany – wyjaśniał później Arkadiusz S. – Te petardy wzięłem z głupoty. Byłem pod wpływem alkoholu.

Z opinii biegłego wynika, że detonacja domowej roboty ładunków w tłumie mogła doprowadzić do ofiar śmiertelnych. Tragedii udało się uniknąć dzięki czujności policjantów. Małżonkowie trafili do aresztu. Później postawiono im zarzuty dotyczące udziału w nielegalnym zbiegowisku oraz nielegalnego wytwarzania i posiadania urządzeń wybuchowych. Podczas śledztwa 27-latek przyznał się do winy. Zapewniał, że Karolina S. nie wiedziała o ładunkach wybuchowych.

Karolina S. początkowo zaprzeczała wszelkim zarzutom. Przed sądem jednak przyznała się do winy. Wyrok nie jest prawomocny.

TARGI ROLNICZE

EDYCJA XIII

AGRO-PARK

29.02-1.03.2020 | LUBLIN

ŚWIATOWE MARKI

POLSCY PRODUCENCI

WYKŁADY I SZKOLENIA

DOFINANSOWANIE PRZYJAZDU DLA GRUP!

WSTĘP
WOLNY

29.02.2020!

BEZPŁATNE SZKOLENIE DLA HODOWCÓW
Z PORTALU IRZPLUS

PARTNER



25 lat

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa



UL. DWORCOWA 11, LUBLIN | WWW.AGROPARK.PL





FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wielkie burzenie

SŁUŻBA ZDROWIA Przy Staszica nie ma już bramy wjazdowej do szpitala i głównego budynku, w którym mieściła się Klinika Chirurgii Urazowej. W miejscu wyburzonych wczoraj budynków stanie nowy ośmiokondygnacyjny gmach o powierzchni 15 tys. mkw. Burzenie zaczęło się wczoraj przed godz. 8 rano. Najpierw zniknęła brama oraz znajdujący się nad nią łącznik. Później ciężki sprzęt rozebrał główny budynek, gdzie mieściła się m.in. Klinika Chirurgii Urazowej.

- W czwartek przy Staszica prowadzone były prace rozbiórkowe. Na piątek zaplanowaliśmy prace porządkowe, uprzątnięcie gruzu. Ulica będzie zablokowana prawdopodobnie do późnych godzin nocnych. Od rana w sobotę będzie już przejezdna – mówi Paweł Kosior, kierownik kontraktu z firmy Budimex.
- W przyszłym tygodniu będziemy przygotowywać teren do zabezpieczenia wykopu. W przypadku tych prac nie ma konieczności blokowania ulicy.
- Prowadzone prace nie wpłynęły w żaden sposób na organizację szpitala. Klinika Chirurgii Urazowej została kilka miesięcy wcześniej przeniesiona do

budynku po drugiej stronie ulicy, w miejsce zwolnione przez Klinikę Chirurgii Onkologicznej – tłumaczy Anna Guzowska, rzeczniczka SPSK1 w Lublinie. Nowy budynek będzie funkcjonalnie podzielony na dwie części. - Na tzw. tarasie dolnym zaplanowano Zintegrowany Blok Operacyjny z 8 salami operacyjnymi, Szpitalny Oddział Ratunkowy oraz Intensywną Terapię – informowała rzeczniczka szpitala. - Z kolei na tzw. tarasie górnym zaplanowano głównie oddziały łóżkowe, które będą przeniesione z dotychczasowych lokalizacji. Na niższych piętrach ulokowana będzie m. in. diagnostyka obrazowa, laboratoria i Bank Krwi. Nad ostatnią kondygnacją powstanie lądowisko dla helikopterów Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Prace budowlane powinny zakończyć się w ostatnim kwartale tego roku. Kolejne dwa lata przeznaczone będą na wykończenie obiektów na zewnątrz i wewnątrz oraz ich wyposażenie. Pierwsi pacjenci trafią do tej części szpitala prawdopodobnie pod koniec 2022 roku.

KATARZYNA PRUS

LKJ wyniesie się po dobroci

ZWROT AKCJI Nie będzie planowanej na dzisiaj licytacji komorniczej pięciu koni należących do Lubelskiego Klubu Jeździeckiego, który tonie w długach wobec miasta. Dzięki internetowej zbiórce zwierzęta kupi nabywca wskazany przez LKJ. Klub zadeklarował również, że po dobroci opuści miejską nieruchomość nad Bystrzycą

Dominik Smaga

Licytacja komornicza została ogłoszona wskutek sądowego wyroku z powództwa Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, który żąda od klubu zapłaty zaległego czynszu za nieruchomości ze stajniami i wybiegami. Grunty należą do miasta, od którego dzierżawi je miejska spółka MOSiR, natomiast klub był tylko poddzierżawcą, ale przestał płacić. Spółka straciła cierpliwość i skierowała sprawę do sądu.

- Mamy już trzy prawomocne wyroki – mówi nam Miłosz Bednarczyk, rzecznik MOSiR. Jeden wyrok nakazuje eksmisję klubu, dwa

pozostałe dotyczą zapłaty zaległości. – Są to kwoty 111 999 zł oraz 116 937 zł.

Żeby ściągnąć przynajmniej część pieniędzy, komornik zamierzał dziś zlicytować pięć koni należących do klubu. Sympatycy LKJ obawiali się, że zwierzęta trafią na rzeź, więc zorganizowali internetową zbiórkę na wykupienie koni. Ich akcja zakończyła się sukcesem, pieniądze zebrano, licytacji nie będzie.

- Konie zostaną kupione w trybie „z wolnej ręki” przez osobę wskazaną przez Lubelski Klub Jeździecki za kwotę nie mniejszą niż 20 tys. zł. MOSiR wyraził na to

zgody, czego konsekwencją będzie odwołanie licytacji – informuje Bednarczyk. Oznacza to, że dług klubu wobec miasta stopnieje o mniej niż 10 proc. Co z resztą pieniędzy? – Komornik cały czas pracuje – mówi rzecznik.

Wiele wskazuje na to, że nie należy się również spodziewać burzliwej eksmisji. – Klub zobowiązał się do dobrowolnego opuszczenia nieruchomości przy ul. Ciepłej w terminie do 30 marca 2020 r. – informuje MOSiR.

Swoje plany wobec tych nieruchomości jasno precyzuje Ratusz, który zapowiedział wybudowanie właśnie

tutaj nowego stadionu żużlowego i boisk treningowych. Nowy stadion planowano wcześniej w miejscu starego, przy Al. Zygmuntowskich, ale prezydent uznał, że dzięki zmianie lokalizacji odpadnie problem z poszukiwaniem tymczasowego toru dla żużlowców, a w nowym miejscu zmieści się lepszy obiekt. Koszty szacowane są na 180 mln zł.

Jak MOSiR zamierza wykorzystać ten teren pomiędzy zwolnieniem go przez LKJ a rozpoczęciem ewentualnej budowy? Tego spółka nie zdradza. – Poczekajmy najpierw, aż klub dotrzyma słowa – odpowiada Bednarczyk.

HISTORIA KOŃCA LKJ

Przez wiele lat LKJ dzierżawił teren wprost od miasta. Umowa wygasła w 2013 r., a Ratusz jej nie przedłużył, tylko wydzierżawił grunt spółce MOSiR. Klub został poddzierżawcą z czynszem w wysokości 2 100 zł miesięcznie (2 grosze za mkw.). – To kompletnie nierealne – stwierdziła prezes klubu i po pół roku przestała płacić. Później wina była za to miasto. Tłumaczyła, że podczas inwestycji miejskich wodociągów rozkopano teren, co miało „doprowadzić klub do niewydolności finansowej”.

Szkoła pod lupą Ratusza

OŚWIATA Urząd Miasta wysłał swoich kontrolerów do Zespołu Szkół nr 12 przy Sławinkowskiej. To efekt skarg rodziców, którzy mają dużo zastrzeżeń do pracy dyrektora, a wielu z nich domaga się wręcz jego odwołania.

- Kontrola dotyczy głównie kwestii szeroko rozumianego bezpieczeństwa – potwierdza Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina ds. oświaty. Dodaje, że tego typu kontrole trwają zwykle dwa tygodnie, ale jednocześnie zapewniamy, że bardziej niż na czasie, zależy mu na dokładnym zbadaniu sytuacji w placówce. Wszystko wskazuje, że rodzice dostaną również do wypełnienia ankiety dotyczące pracy placówki.

Nazwana przed budową

NA MAPIE Nowa droga mająca być przedłużeniem ul. Zelwerowicza, chociaż jej projektowanie dopiero ma się zacząć, już teraz ma dostać oficjalną nazwę. Prezydent Lublina zaproponował, aby była to ul. Korpusu Ochrony Pogranicza. Nad tą propozycją w najbliższym czwartek ma głosować Rada Miasta. Nowa ulica o długości 1,4 km powinna być zaprojektowana do połowy przyszłego roku. Firma, która opracuje dokumentację, została wybrana w środę przez Zarząd Dróg i Mostów. Za sam projekt miasto zapłaci 607 tys. zł, koszty budowy nie są na razie znane.

Maszyny zajmą jezdnię

UTRUDNIENIA Problemów z przejazdem można się spodziewać we wtorek na ul. Tumidajskiego, gdzie prowadzony ma być remont kanalizacji sanitarnej. Prace potrwać kilka godzin i nie będą wymagały rozkopywania jezdni, ale na drodze będą stać specjalistyczne pojazdy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Utrudnienia mają wystąpić na wysokości bloków przy Tumidajskiego 4, 6 i 8, gdzie jezdnia będzie zwężona do jednego pasa ruchu, a na parkingu między blokami 4 i 8 niedostępna ma być połowa miejsc postojowych. **(DRS)**

Z przykrością informujemy, że dnia 18 lutego 2020 roku, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Świętymi Sakramentami, przeżywszy lat 47 zmarła nasza ukochana Córka i Siostra

śp

**Joanna
TOPOROWSKA**

Msza żałobna odprawiona zostanie w kaplicy na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie dnia 24 lutego 2020 roku (poniedziałek) o godzinie 12.00. Po mszy nastąpi złożenie drogiej nam Zmarłej do grobu rodzinnego

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku i żałobie
Mama i Bracia z Rodzinami



Jest zgoda urzędników: Kaufland zamiast Tesco

HANDEL W miejscu lubelskiego hipermarketu Tesco przy ul. Orkana będzie mógł powstać sklep sieci Kaufland. Na taką zmianę zgodził się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, co otwiera drogę do takiej transakcji

Urząd sprawdzał, czy wskutek przejęcia powierzchni przy Orkana przez niemiecką sieć handlową nie zostanie zachwiana konkurencja na rynku dużych sklepów w Lublinie. Wyjaśnijmy, że sieć Kaufland należy do tej samej grupy finansowej co sklepy Lidl.

- Przeprowadzone postępowanie antymonopolowe wykazało m.in., że uczestnicy koncentracji spotykają się z silną konkurencją ze

strony innych dużych sieci handlowych – ogłosił wczoraj urząd, wskazując m.in. na obecność takich sieci jak Biedronka, Leclerc, Carrefour czy Auchan. – Dlatego prezes UOKiK uznał, że transakcja nie spowoduje istotnego ograniczenia konkurencji i wydał zgodę na koncentrację.

Sieć Kaufland ma na razie w Lublinie tylko jeden sklep, przy Drodze Męczenników Majdanka, a w trakcie bu-

dowy jest drugi, przy skrzyżowaniu ul. Diamantowej z Wrotkowską. Ten przy Orkana ma być trzeci.

Tesco wyprowadza się nie tylko z Lublina. Brytyjska sieć handlowa poniosła porażkę na polskim rynku i pozbywa się swoich sklepów.

Pomimo zmiany hipermarketu przy ul. Orkana, bez przerw ma być czynny pasaż handlowy znajdujący się w tym samym budynku, co Tesco. **(DRS)**

Już 247 tys. osób wzięło sprawy w swoje ręce i naturalnie uwolniło się od przewlekłego bólu stawów

Czy będzie przełom w reumatologii? Przerwano złą złą milczenia

Na świecie, dzięki nowoczesnym metodom, walkę z bólem stawów wygrywa się aż w 98,4% przypadków. Niestety w Polsce osoby z artrozą nie mogą liczyć na łatwy dostęp do nowoczesnych, naturalnych terapii. **Ludzie czują się pozostawieni sami sobie...**

Co roku z powodu zwyrodnienia stawów (artrozy) miliony ludzi puka do drzwi gabinetów ortopedycznych, szukając ulgi w bólu. Artroza prowadzi do całkowitego zaniku chrząstki chroniącej zakończenia kości. Przy każdym ruchu nagie nasady kości pocierają o siebie, co wywołuje ostry stan zapalny, obrzęki i ból. Bywa, że ta bezlitosna dolegliwość prowadzi do całkowitego unieruchomienia stawów. A to oznacza jedno – kalectwo.



„Znowu mam sprawne stawy!”

Od zawsze byłam otyłą, miałam siedzącą pracę, mało się ruszałam. Z biegiem lat odczuwałam przez to coraz większe i bardziej bolesne dolegliwości stawów. W końcu okazało się, że moje chrząstki stawowe są całkowicie zrujnowane, wdarło się poważne zapalenie. Już wtedy ledwo chodziłam, a lekarze straszili mnie, że będzie tylko gorzej. Sami oczywiście nie potrafili mi pomóc! Gdyby nie preparat profesora Reinoldsa pewnie byłabym już inwalidką, a tak trochę ponad miesiąc stosowania i moje stawy są jak nowe!

Irena (l. 52) z Rybnika

Szansa na zdrowie

Pani Danuta (lat 67) z Ożarowa Mazowieckiego cudem uniknęła takiego losu. Jej historia jest dowodem na to, że artrozę można pokonać:

- ✓ naturalnie,
- ✓ bez operacji i stania w kolejkach do specjalisty,
- ✓ w 36 dni...

Tak, wystarczy tylko 36 dni, by wytarte do gołej kości stawy zaczęły proces odnowy, ból złągodniał, a obrzęki zniknęły! To efekt autorskiej kuracji prof. J. Reinoldsa, opisaną w ponad 500 artykułach naukowych.

Zanim pani Danuta doświadczyła na sobie uzdrawiającą moc natury, próbowała

leczyć się konwencjonalnie. „Lekarze tylko bezradnie rozkładali ręce” – wspomina ze smutkiem. „No bo jak leczyć człowieka, którego wszystko boli? Twierdzili, że stawy będą mnie męczyć do końca życia”.

Zwyrodnienie wżerało się w stawy

Pani Danuta znalazła się w dramatycznej sytuacji: „Artroza powoli zabijała moje stawy. Naświetlania, prądy i ćwiczenia nie przynosiły rezultatów. Bałam się, że skończę na wózku inwalidzkim”.

Ze swoich problemów pani Danuta zwierzyła się kuzynce z Chicago. Ta rozpoczęła poszukiwania specjalisty, który byłby w stanie pomóc krewnej. Po 2 dniach zadzwoniła z wiadomością, która dała pani Danucie nadzieję. W USA osoby z artrozą stosują naturalną i bezpieczną kurację na bazie leczniczych właściwości *Metylosulfonylometanu*. Jej twórcą jest prof. James D. Reynolds, autorytet w terapii artrozy i dolegliwości na podłożu reumatoidalnym.

Jak działa kuracja prof. Reinoldsa?

Po dokładnie 36 dniach kuracji w stawach zachodzą zmiany prowadzące do ich całkowitej regeneracji. Zwiększa się produkcja komórek chrząstkotwórczych, które na nowo pokrywają nasadę kości, zapewniając im ochronę przed tarciem i stanem zapalnym. Wodbudowanym stawie wzrasta ilość mazi, która dodatkowo zmniejsza tarcie.

Dzięki kuracji prof. Reinoldsa **absolutnie każdy ma szansę pokonać dokuczliwe bóle stawów i odzyskać dawną sprawność fizyczną**. Nieważne, czy bolą kolana, biodra, nadgarstki czy kręgosłup. Nieważne, czy schorzenie ma podłoże genetyczne, jest wynikiem przeciążenia stawów czy otyłości. Z artrozą można i TRZEBA walczyć. Dlatego prof. Reynolds wyraża sprzeciw wobec przepisywania pacjentom zbyt wielu środków przeciwbólowych, podkreślając, że każdą dolegliwość można zniszczyć u źródła.

Specjaliści w szoku

W jednym z artykułów prof. Reynolds tak opowiada o swoich dokonaniach:

„Gdy pokazaliśmy ekspertom od artrozy zdjęcia z efektami kuracji, byli w szoku. Nie mogli uwierzyć, że zmiany zwyrodnieniowe w obrębie stawów mogą w ogóle się cofnąć. Starta tkanka chrzęstna w dużej mierze się odbudowała, a płyn maziowy odzyskał po części swoją poślizgowość. U wszystkich osób, które brały udział w testach, bóle stawów odczuwalnie się zmniejszyły.

Natura chce, żeby ciało funkcjonowało perfekcyjnie, a organizm dążył do samonaprawy. Wystarczy, że podamy mu substancję o odpowiednich właściwościach bioinformacyjnych, a wszystko zacznie wracać do normy. To nie żadna magia, to czysta biologia. Doskonałym przykładem tego jest penicylina powstała ze zwykłego grzyba (znanej wszystkim pleśni), która zmniejszyła umieralność z powodu zakażeń bakteryjnych o przeszło 90%! Podobnie jest ze zwyrodnieniami stawów: człowiek nie wymyślił sposobu na artrozę, ale może go znaleźć w naturze. I tym tropem poszedł mój zespół.

Po miesiącach testów laboratoryjnych odkryliśmy formułę, która sprawia, że organizm sam zaczyna walczyć ze stanem zapalnym. Sięga do głębokich przyczyn dolegliwości, odżywiając przy tym chondrocyty i inicjując proces samoleczenia zniszczonej tkanki. W ten sposób wpływa na zmniejszenie dolegliwości artretycznych i uśmierzenie bólu. To może być najpotężniejsza broń przeciw bólom stawów, jaką wymyśliła matka natura. Niestety, większość lekarzy celowo ignoruje doniesienia o przełomowych kuracjach” – czytamy w artykule.

Podstępne działania koncernów

Ignorancja lekarzy to nie jedyna przeszkoda na drodze do odzyskania zdrowych stawów. Wobliczu rewolucji, jaką miała wywołać formuła prof. Reinoldsa, 7 koncernów farmaceutycznych zawiązało ze sobą sojusz. Miał on nie dopuścić, by stworzony przez niego preparat można było kupić w aptekach. Tym samym koncerny na pewien czas zablokowały ludziom dostęp do tej formuły.

„Koncerny zalewają rynek produktami

o chemicznym składzie, wątpliwej jakości i jeszcze słabszej skuteczności” – komentuje profesor Reynolds. „Walczą z nami, bo oferujemy naturalną kurację, która nie tylko hamuje postęp artrozy, ale przede wszystkim odwraca szkody, jakie zwyrodnienie wyrządziło w Twoich stawach.

Efekty już po 36 dniach!”

„Wszystkie wizyty u ortopedy wyglądały tak samo. Słuchał, z czym przyszedłem, a potem wpisywał coś w kartę. Wychodziłem, trzymając w ręku kolejną receptę na drogie preparaty, które niewiele pomagały. Dopiero kuracja prof. Reinoldsa przyniosła prawdziwe efekty. I to już po 36 dniach!”

Mieczysław (l. 73) z Białegostoku



Naturalne preparaty na stawy są tak samo rygorystycznie badane jak leki chemiczne. To, że zostały wyprodukowane z całkowicie naturalnych składników, nie oznacza, że są gorsze. **To właśnie składniki naturalne zawierają substancje aktywne, które działają leczniczo na stawy, nie powodując skutków ubocznych”.**

Aby pozbyć się bólu

Aby trwale zmniejszyć ból, wystarczy przyjmować 2 kapsułki dziennie. Już na drugi dzień kuracji można oczekiwać, że ból znacznie słabnie. Po kilku dniach może zniknąć bolesność, obrzęk i drętwienie, które nie daje w nocy spać. Ale to nie koniec!

Po skończonej kuracji Twoje życie może wyglądać tak jak przed pierwszym atakiem artrozy. Uwolnisz się od bólu i odzyskasz pełną sprawność ruchową.

Mimo spisku koncernów, preparat na stawy prof. Reinoldsa zyskuje coraz większą popularność. W Polsce kuracja jest dostępna ze specjalną **zniżką 73%**! Promocja dotyczy wyłącznie pierwszych 120 osób, które złożą zamówienie do 28 lutego 2020 roku.

PRZED kuracją:

PO kuracji:



Na zdjęciu po lewej widać puste przestrzenie w obrębie torebki stawowej powstałe na skutek utraty gęstości tkanki i częściowego jej zaniku. Po kuracji kości są odpowiednio „naoliwione”, dzięki czemu nie trą o siebie, ponieważ funkcje amortyzujące stawy zostały przywrócone (zdjęcie po prawej).

73% DOFINANSOWANIE DLA PIERWSZYCH 120 OSÓB!

Pierwszym 120 osobom, które zadzwonią do 28 lutego 2020 r., przysługuje **73% dofinansowanie**. Otrzymasz wówczas preparat na stawy prof. Reinoldsa w specjalnej, promocyjnej cenie (**przesyłka GRATIS!**)

Zadzwoń: 81 300 37 19

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



Zielony już podzielony

ZMIANA 13 dużych drzew ma być posadzonych na Krakowskim Przedmieściu między 3 Maja a Ewangelicką. To jeden z pomysłów, na które miasto wyda pieniądze z Zielonego Budżetu. Wśród pozostałych znajdziemy przystanki obsadzone roślinami dającymi cień, pachnące łąki i ogrody deszczowe. Co jeszcze się zazieleni?



Na trawniku, który przegrywa z kierowcami, ma być żywopłot. 13 dużych drzew ma być posadzonych na Krakowskim Przedmieściu

Dominik Smaga

Podrośnięte drzewa mają się pojawić po nieparzystej stronie Krakowskiego Przedmieścia, czyli tej z murkiem z kwiatami. Dziś stoją tu drzewa w donicach, zamiast nich mają się pojawić lipy sadzone w gruncie.

W podziemnej klatce

Lipy ma zabezpieczać specjalna konstrukcja, która stworzy pod ziemią klatkę osłaniającą korzenie przed naciskiem. – Jesteśmy w stanie osiągnąć około 6 m. sześć ziemi dla jednego drzewa – szacuje Hanna Pawlikowska, pełniąca w Ratuszu funkcję miejskiego ar-

chitekta zieleni. – Chcemy, by te drzewa miały dobre warunki i wytrzymały długi czas.

Urzednicy zapewniają, że lipa to odpowiedni gatunkiem do posadzenia w tym miejscu, chociaż latem z lipowych liści kapie spadz, która oblepia auta. – Lipa kapie, bo siedzi na niej mszyca i jest spadz. Naszym zadaniem jest to, żeby nie było mszyc – mówi Pawlikowska i zapewnia, że nie ma mowy o likwidacji miejsc parkingowych.

Do podziału 2 mln zł

Sadzenie drzew przy Krakowskim Przedmieściu to jeden z pomysłów, na które Ratusz wyda pie-

niądze z Zielonego Budżetu na rok 2020. To specjalna pula pieniędzy zarezerwowana w kasie miasta na prośby mieszkańców o zielen. Tym razem wszystkich próśb było 145, a ich spełnienie kosztowałoby 13 mln zł. Tymczasem do podziału była znacznie mniejsza kwota, bo 2 mln zł. Spośród nadesłanych propozycja komisja wybrała 38 zwycięskich.

Te pomysły wygrały

Jednym z najbardziej widowiskowych pomysłów są zielone przystanki. – Idea jest taka, żeby wiata miała zielony dach, była obrosnięta pnączami, dawała cień – mówi Pawlikowska. Lokalizacji jeszcze nie

wybrano, ale Ratusz stwierdza, że powinny to być miejsca, gdzie brakuje zieleni. Ile ma być takich wiat? – Mamy nadzieję, że powstaną trzy.

Nowe drzewa mają się pojawić wzdłuż Nowego Świata, Tarasowej Relaksowej, Strzeszewskiego, Zelwerowicza (od Koncertowej do Poligonowej), al. Spółdzielczości Pracy, ul. Konstantynów, na terenie podstrefy ekonomicznej na Felinie oraz wzdłuż ul. Gęsiej. Jest także szansa na nowe drzewa przy Łęczyńskiej, gdzie ma się pojawić łąka kwietna. Kolejne łąki mają powstać także w innych miejscach (dopiero będą ustalane), w tym na Szerokiem, zaś na skraju pl. Kaczyńskie-

go żywopłot ma poskromić parkingowe zapędy kierowców.

Mieszkańcy mogą również wypatrywać różanego zakątku przy Tymiankowej, zielonego skweru z ławeczkami przy Ulanów, następne rośliny mają trafić na skwer w rejonie Szczecińskiej i Warminskiej, natomiast na Bronowicach wyładnieć ma plac przy Jastrzębiej. Ozdobne krzewy mają się pojawić przy Braci Wieniawskich, upiększana zielenią ma być też ul. Sierpińskiego, a przy Głębokiej może powstać ogród deszczowy.

● **PEŁNA LISTA ZWYCIĘSKICH PROJEKTÓW I ICH OPIS NA PORTALU DZIENNIKWSCHODNI.PL**

Zamkną zjeżdżalnie, obniżą ceny

OGRANICZENIA Przez cztery tygodnie nieczynna będzie duża część rekreacyjna Aqua Lublin. Wstęp do pozostałej części będzie o połowę tańszy. 24 lutego zacznie się tu kolejny etap dużej przebudowy

Od poniedziałku wyłączona z użytkowania będzie ta część Aqua Lublin, w której znajdują się zjeżdżalnie i rwąca rzeka. Otwarta zostanie natomiast mała część rekreacyjna (ta ze statkiem pirackim i basenami zewnętrznymi), która została zamknięta dla klientów pod koniec stycznia. Bez żadnych ograniczeń czynny ma być basen olimpijski, saunarium z gabinetem masażu, siłownia oraz gabinet wellness. Wstęp do czynnej części Aqua Lublin ma być o połowę tańszy względem podstawowego

cennika, a obniżone ceny mają obowiązywać od 24 lutego przez cztery tygodnie. – Od 22 marca obiekt ma działać normalnie – zapowiada Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki zarządzającej ośrodkiem pływackim przy Al. Zygmuntońskim. Utrudnienia w korzystaniu z obiektu związane są z trwającą tutaj rozbudową systemu wentylacyjnego. Chociaż obiekt jest dość nowy (został otwarty w październiku 2015 r.), to już wymaga gruntownych poprawek. Niedługo po jego otwarciu okazało się, że

wentylacja jest niewystarczająca. W pomieszczeniach technicznych było zbyt wilgotno, zbyt ciepło, a w powietrzu utrzymywało się duże stężenie chemii basenowej. Groziło to trwałym i poważnym uszkodzeniem wrażliwego sprzętu znajdującego się pod basenami. – Prowadzone obecnie prace mają rozwiązać ten problem – zapewnia Bednarczyk. Trwająca rozbudowa wentylacji będzie kosztować niemal 919 tys. zł. MOSiR czekają kolejne prace, które odłożono na później z braku pieniędzy. To poprawa wentylacji w części dostępnej dla

klientów. Trzeba tu m.in. zamontować dodatkowy układ przewietrzający halę basenową z kulą oraz wyodrębnić z tejże hali pomieszczenie z basenem treningowym i wyposażenie go w osobną wentylację. Pierwotnie planowano, że prace w części dla klientów będą prowadzone razem z tymi w pomieszczeniach technicznych, ale okazało się, że miejskiej spółki nie stać na tak duży jednorazowy wydatek. Kiedy poprawią się warunki dla klientów? MOSiR nie podaje żadnego konkretnego terminu.

DOMINIK SMAGA



Serdecznie dziękujemy

wszystkim lekarzom i pielęgniarkom z Oddziału Wewnętrznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Chełmie i Oddziału Onkologii Klinicznej Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej w Lublinie,

którzy przez kilka ostatnich miesięcy opiekowali się naszą ukochaną żoną, mamą i babcią

śr
**Elżbietą
WOCH**

Specjalne podziękowania za szczególną wrażliwość i zaangażowanie kierujemy do lekarzy: Ireny Podymy-Nowosad Tomasza Pikuli Mirosława Polaka oraz Urszuli Watrakiewicz

Mąż, córka i syn z rodzinami

n024



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801

reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

REKLAMA

**POŻYCZKA
OKEY**



POŻYCZKI RATALNE

do **15000 zł** w **24** godziny
na okres od **3** do **24** miesięcy. Bez sprawdzenia w BIK

POŻYCZKI CHWILÓWKI

do **1 500 zł** w **15** minut,
na **30** i **60** dni.

**Dla nowych klientów pierwsza pożyczka
ZA DARMO**

LUBLIN, ul. Lubartowska 22
883 773 980

in220 57

Zaczynają już budowę

MIESZKANIA Dwa bloki z 84 mieszkaniami powstaną na zlecenie miejskiej spółki TBS „Nowy Dom” przy ul. Składowej w starej części Bronowic. Wykonawca robót poinformował o zmianie w organizacji ruchu. Składowa między Łęczyńską a wjazdem na plac budowy stała się drogą dwukierunkową.

Bloki będą wznoszone przez lubelską firmę Media-Bud, która musi się uwinąć z pracami w 14 miesięcy. TBS zapłaci jej za to 17 mln zł. Obok budynków ma powstać 100-metrowy plac zabaw, plac do wyprowadzania psów oraz 93 miejsca parkingowe. Projekt przewiduje ponadto posadzenie 40 drzew.

Asfalt na Dzień Dziecka

NA DROGACH Równa nawierzchnia ma się pojawić na ul. Dragonów (Czuby Północne) i to najpóźniej 1 czerwca. Zarząd Dróg i Mostów ogłosił przetarg na odnowę ulicy. Z jezdni ma być zdarty stary asfalt, a w jego

miejsu planowane jest ułożenie nowej nawierzchni. Miasto wymaga także wymiany krawężników oraz remontu chodników, których nawierzchnia ma być wykonana z kostki brukowej. (DRS)

KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY

Laptop trafił do pana Krzysztofa Baranowskiego

Zakończył się cykl publikacji „Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”. Była to pierwsza wspólna akcja edukacyjna zrealizowana na łamach Dziennika Wschodniego przez Fundację „Dajemy Wam Słowo” pod mecenatem Narodowego Banku Polskiego.

W sześciu kolejnych artykułach przybliżyliśmy postaci twórców najpiękniejszych banknotów II Rzeczypospolitej. Każdy odcinek okrasiliśmy interesującymi ciekawostkami, nie zawsze bezpośrednio związanymi z projektami banknotów. Cykl „Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego” cieszył się dużym zainteresowaniem czytelników, za co dziękujemy. Przy każdym odcinku cyklu pojawiły się pytania konkursowe. Do wygrania był laptop oraz sześć cennych książek. Komisja konkursowa sprawdziła odpowiedzi oraz przeprowadziła losowanie. Laureaci to:

– laptop
Krzysztof Baranowski

– książki Wojciecha Kalwata „Historia pieniądza się toczy”

Bernard Janikowski
Waldemar Kłos
Halina Kwanty
Małgorzata Czech
Janusz Lato
Robert Jagła-Izdebski

Wszystkim uczestnikom konkursu dziękujemy, laureatom gratulujemy. Ze zwycięzcami skontaktujemy się w celu uzgodnienia sposobu i terminu odbioru nagrody

Pytania i odpowiedzi na pytania w konkursie fundacji „Dajemy Wam Słowo” „Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”.

Kupon 1/6

1. W którym roku wprowadzono do obiegu złotego? Złoty został wprowadzony do obiegu 28 kwietnia 1924 roku.

2. W jakich państwach wydrukowano pierwsze banknoty złotowe?

Druk pierwszych banknotów złotowych został zlecony w drukarniach we Francji i Wielkiej Brytanii. Jako poprawne były uznawane odpowiedzi: Francja i Wielka Brytania oraz Francja i Anglia.

3. Czyj wizerunek znalazł się na większości pierw-

szych banknotów złotych?

Na większości pierwszych banknotów złotych umieszczone zostało popiersie Tadeusza Kościuszki.

Kupon 2/6

1. Który z projektantów banknotów z okresu II RP jest autorem projektu herbu państwowego?

Autorem projektu herbu państwowego z II RP, który jednocześnie projektował banknoty był Zygmunt Kamiński.

2. Jakie budynki znajdują się na rewersach zaprojektowanych przez Zygmunta Kamińskiego banknotów?

Na tylnych stronach banknotów, które zaprojektował Zygmunt Kamiński, umieszczone zostały: dawny gmach Banku Polskiego i Giełdy przy Placu Bankowym (z lewej) oraz gmach Banku Polskiego S.A. (z prawej).

3. Jakie grecko-rzymskie bóstwo znajduje się na awersach zaprojektowanych przez Zygmunta Kamińskiego banknotów?

Na przedniej stronie zaprojektowanych przez Zygmunta Kamińskiego banknotów artysta umieścił postać greckiego boga handlu Merkurego. Jako poprawne były uznawane odpowiedzi:

Merkury; Hermes lub Merkury/ Hermes

Kupon 3/6

1. Co symbolizują dwie postacie umieszczone na awersie 10 złotych projektu Zdzisława Eichlera?

Widniejące na przedniej stronie tego nominału postacie symbolizują naukę (postać z księgą i sową) i sztukę (postać z harfą i jednorożcem).

2. Personifikacje jakich dziedzin gospodarki znajdują się na rewersie 10 złotych projektu Zdzisława Eichlera?

Na tylnej stronie nominału dziesięciu złotych artysta umieścił trzy postacie symbolizujące: gospodarkę morską, przemysł oraz rolnictwo.

3. Na jakim nominale znajdziemy tzw. „Piękną Kasztelankę”?

Fragment obrazu „Piękną Kasztelankę” znalazł się na awersie 5 złotych z 1930 projektu Ryszarda Kleczewskiego. Jako poprawne były uznawane odpowiedzi: 5 złotych; 5 złotych z 1930 r. oraz 5 złotych Kleczewskiego.

Kupon 4/6

1. Fragment jakiego zaginionego dzieła sztuki znajduje się na polskim banknocie z okresu międzywojennego?

Na zaprojektowanym przez Ryszarda Kleczewskiego banknocie znalazł się fragment obrazu Jana Matejki „Portret Stanisławy Serafińskiej” tzw. „Piękną Kasztelankę”. Jako poprawne były uznawane odpowiedzi: „Portret Stanisławy Serafińskiej”; „Piękną Kasztelankę” lub „Kasztelanka”

2. Na jakim nominale znajduje się kobieta z gromadką dzieci symbolizujących różne dziedziny gospodarki?

Przedstawienie kobiety z gromadką dzieci znajduje się na tylnej stronie nominału 20 złotych z 1931 projektu Ryszarda Kleczewskiego. Jako poprawne były uznawane odpowiedzi: 20 złotych, 20 złotych z 1931 lub 20 złotych Kleczewskiego.

3. Na jakim nominale znajdziemy orla przypominającego swym wyglądem pawia?

Przedstawienie to znajduje się na tylnej stronie nominału 20 złotych z 1931 projektu Ryszarda Kleczewskiego. Jako poprawne były uznawane odpowiedzi: 20 złotych, 20 złotych z 1931 lub 20 złotych Kleczewskiego.

Kupon 5/6

1. Na jakim nominale znajdziemy Hermesa w stroju podhalańskim?

Ubrany w strój podhalański Hermes umieszczony został na tylnej stronie zaprojektowanego przez Józefa Mehoffera banknotu o nominale 100. Jako poprawne były uznawane odpowiedzi: 100 złotych; 100 złotych z dębem lub 100 złotych Mehoffera.

2. Jaki przedmiot towarzyszy monogramowi Banku Polskiego na 100 złotych Mehoffera?

Monogramowi Banku Polskiego towarzyszy pług.

3. Wymień króli jacy znaleźli się na międzywojennych złotych.

Na międzywojennych banknotach złotych znajdziemy wizerunki pięciu polskich królów. Byli to (w kolejności chronologicznej): Bolesław Chrobry, Kazimierz Wielki, Jadwiga, Zygmunt Stary, Stefan Batory. Każdy z nich został ukryty na banknocie w polu znaku wodnego.

Kupon 6/6

1. Który z projektantów międzywojennych banknotów był uczniem Jana Matejki?

Spośród wszystkich artystów, którzy projektowali obiegowe banknoty II RP uczniem Jana Matejki był Józef Mehoffer.

2. Wymień ważne dla historii Polski kobiety, które znajdziemy na międzywojennych złotych.

Na międzywojennych banknotach złotych znalazło się kilka kobiet. Trzy spośród nich były ważne dla historii Polski. Były to: królowa Jadwiga, Emilia Plater, księżniczka Dobrawa.

3. Wizerunek której z królewskich siedzib znajdziemy na międzywojennych złotych?

Na kilku międzywojennych banknotach znalazły się wizerunki różnych budynków. Wśród nich jest fragment zamku królewskiego na Wawelu. Znajdziemy go na tylnej stronie nominału 20 złotych z 1936 roku, który został zaprojektowany przez Wacława Borowskiego.

Stacja też pod młotek

LICYTACJA Na ponad 2 mln zł ustalona została cena wywoławcza licytowanych przez komornika udziałów w nieruchomości przy Gospodarczej 27. Pod tym adresem jest działka (1,17 ha) z kompleksem budynków produkcyjnych zaadaptowanych na cele biurowe, magazynowe, usługowe i handlowe, a także stacja paliw i portiernia. Komornik chce sprzedać należące do dłużnika udziały (9/20), a ich licytacja ma się odbyć 11 marca w sądzie w Świdniku.

Przybędzie parkingów

NA DROGACH Nie zabraknie miejskich pieniędzy na budowę nowych miejsc parkingowych wzdłuż ul. Urbanowicza. Okazało się to po otwarciu ofert od firm, które stanęły do przetargu na roboty drogowe.

Zarząd Dróg i Mostów zarezerwował sobie na te prace 200 tys. zł. Tylko jedna spośród czterech firm nie zmieściła się w tej kwocie, pozostałe mają szanse na zlecenie. Najtańsze spośród nich (z ceną niespełna 137 tys. zł) jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Piotr Bąk z Lublina.

Nowe miejsca postojowe powinny być gotowe najpóźniej w lipcu, podczas prac przesunięty ma być chodnik.

Nowy dach i nie tylko

SZKOŁY Gruntownej termomodernizacji ma być poddany budynek miejskiej podstawówki nr 20 przy al. Piłsudskiego. Urząd Miasta ogłosił już przetarg na wykonanie robót, które miałyby się zakończyć nie później niż 20 lipca 2021 r. Projekt przewiduje ocieplenie ścian, wymianę dachu oraz remont instalacji grzewczej i wężła ciepłego. Termin składania ofert przez firmę zainteresowane zleceniem został wyznaczony na 27 lutego.

(DRS)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Trzy, dwa, jeden... start!

OTWARCIE Na dzisiaj zapowiedziano oficjalne otwarcie nowego skateparku zbudowanego przy ul. Rusalka za pieniądze z budżetu obywatelskiego. O takie miejsce przez wiele lat upominali się u władz miasta miłośnicy jazdy na deskorolce i rolkach. W końcu zgłosili pomysł do budżetu obywatelskiego, skutecznie go wypromowali, dzięki czemu skatepark znalazł się na liście zwycięskich projektów. Było to jesienią 2015 r., ale budowa zaczęła się dopiero w zeszłym roku.

(DRS)

Bez tej karty zapłacisz więcej

KOMUNIKACJA MIEJSKA 27 lutego radni mają głosować nad wprowadzeniem Lubelskiej Karty Miejskiej dla osób rozliczających podatek PIT w Lublinie. Tylko jej posiadacze mieliby prawo kupować bilety okresowe w obecnych cenach. Pozostali mieliby płacić od września nawet o 30 proc. więcej niż dziś

Dominik Smaga
Lubelska Karta Miejska jest tworzona w oparciu o system biletu elektronicznego – mówi Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępcza prezydenta miasta.

Wyjaśnijmy, że chodzi o używane obecnie Karty Biletu Elektronicznego, czyli „plastiki” do kodowania biletów komunikacji miejskiej. To na nich wgrany ma być dodatkowy, elektroniczny znaczek potwierdzający prawo do tańszych biletów. – Ten znaczek będą widziały również biletomaty – zapewnia Grzegorz Małec, dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego.

Jak ma wyglądać wydanie Lubelskiej Karty Miejskiej? – Osoba, która w chwili obecnej jest posia-

daczem KBE będzie mogła się udać do punktu obsługi klientów Zarządu Transportu Miejskiego lub jednego z Biur Obsługi Mieszkańców i tam ten znaczek uzyskać – mówi Stepaniuk-Kuśmierzak. – Osoba, która takiego biletu nie posiada, będzie musiała się pofatygować do ZTM i uzyskać Kartę Biletu Elektronicznego.

KTO DOSTANIE KARTĘ LKM

Żeby uzyskać znaczek LKM trzeba będzie pokazać w Urzędzie Miasta lub Zarządzie Transportu Miejskiego kserokopię dokumentu potwierdzającego złożenie podatku PIT w Pierwszym albo Trzecim Urzędzie Skarbowym, bo właśnie te „skarbowki” obsługują podatników deklarujących się jako mieszkańcy Lublina. Akceptowana będzie też kopia elektronicznego potwierdzenia złożenia zeznania, w którym podatnik wskazał Lublin jako miejsce zamieszkania.

– Programem objęte są także osoby, które rozliczają podatek rolny z tytułu prowadzonego gospodarstwa, a także mieszkańcy Lublina, którzy nie osiągają dochodów opodatkowanych, a są objęci działaniami społecznymi prowadzonymi przez miasto – informuje lubelski Ratusz. – Do programu będą włączone także dzieci tych osób do ukończenia 18. roku życia, a w przypadku nauki do 25. roku życia, a także dzieci i młodzież przebywające w miejskich placówkach pieczy zastępczej lub rodzinnej.

Kiedy zacznie się operacja kodowania znaczków Lubelskiej Karty Miejskiej? – Przewidujemy, że zacznie się od czerwca i będzie trwać do końca wakacji – stwierdza Grzegorz Małec.

Od września osoby, które nie będą mieć karty, mają płacić więcej za bilety okresowe komunikacji miejskiej. ZTM pracuje już

nad nową taryfą. – W ciągu kilkunastu dni będziemy chcieli wypuścić projekt tej uchwały, by był procedowany przez Radę Miasta w marcu – mówi Małec. Podkreśla, że część miast już wcześniej zróżnicowało ceny biletów dla osób, które rozliczają i nie rozliczają podatku PIT w danym mieście.

O ile droższe mają być bilety okresowe dla osób, które nie będą posiadać LKM? – Wydaje się, że złotym środkiem jest około 30 proc. – odpowiada dyrektor ZTM. Łatwo wyliczyć, że bilet miesięczny na wszystkie linie ważny w strefie pierwszej, który dostępny jest dzisiaj w cenie 92 zł, po podwyżce o 30 proc. mógłby kosztować 120 zł.

Już w najbliższy czwartek Rada Miasta Lublin ma głosować nad projektem uchwały wprowadzającej Lubelską Kartę Miejską. Dokładne zasady jej wydawania ma określić prezydent w drodze zarządzenia. Karta ma też uprawniać m.in. do tańszego parkowania w Strefie Płatnego Parkowania, czy też tańszych biletów wstępu na wydarzenia kulturalne oraz do obiektów sportowych.

MISS I MISTER STUDNIÓWKI 2020

Atrakcyjne nagrody czekają!

Nawet 600 zł za kebab. „Dobro zawsze wraca”

12 tys. zł udało się zebrać dzięki kebabom pana Ireneusza z Białej Podlaskiej. Pieniądze trafią na leczenie chorego Szymka z Przegalini Dużych (gm. Komarówka Podlaska).

Zużyliśmy 200 kilogramów mięsa. Ktoś wrzucił nawet 600 zł – relacjonuje Ireneusz Olesiejuk właściciel budki z kebabem. W środę cały dochód ze sprzedaży przeznaczył na rzecz chorego 4-latka. Akcja była na tyle wypromowana, że przed budką ustawiały się kolejki. – Ludzie przyjeżdżali całymi rodzinami, również z regionu – cieszą się właściciele. A pan Ireneusz musiał kilka razy dowozić produkty do kebabów. W czwartek po podliczeniu, okazało się że udało się zebrać 12 tys. zł. – Może ktoś pójdzie w nasze ślady. Dobro zawsze wraca – uważa pan Ireneusz.

Przypomnijmy że 4-latek urodził się jako wcześniak z bardzo rzadką wadą genetyczną: hemimelią kończyn dolnych i górnych. Chłopcu brakuje całości i fragmentów kończyn. Towarzyszą temu zrosnięte palce u rąk i nóg. Ma też skrócone udo i zagięte obu-

stronne kości piszczelowe. Jedyną szansą na to, by dziecko mogło normalnie chodzić, jest kosztowna operacja. Jej koszt to 475 tysięcy złotych. Pieniądze na ten cel zbiera m.in. Caritas Diecezji Siedleckiej. Rodzice Szymka bez wsparcia sobie nie poradzą, bo utrzymują się z prowadzenia niewielkiego gospodarstwa rolnego.

Operacja była już przeprowadzana kilka razy. W kwietniu ma się jej podjąć dr Dror Paley twórca amerykańskiej kliniki wydłużania kończyn, który leczy nowatorskimi metodami. Jak dotąd, udało się zebrać połowę kwoty.

JAK MOŻNA POMÓC?

Poprzez zbiórkę tutaj:
www.siepomaga.pl/pomagamy-szymonkowi

lub poprzez portal Caritas Polska www.uratujecie.pl/potrzebujacy/Szymek

EWELINA BURDA



FOT. CARITAS

2 tysiące żołnierzy na lotnisku

Umowa w sprawie przekazania terenów byłego lotniska wojskowego w Białej Podlaskiej wojsku to kolejny krok w kierunku umieszczenia tu batalionu 18. Dywizji Zmechanizowanej.

Kilka dni temu wojewoda lubelski Lech Sprawka i prezydent Michał Litwiniuk podpisali akt notarialny w tej sprawie.

Dokładnie chodzi o teren 327 hektarów, który do tej pory należał do miasta. – Teren miasto nabyło w drodze darowizny dokonanej przez wojewodę lubelskiego aktem notarialnym z 2009 roku. Dzięki powrotowi tego terenu do zasobów Skarbu Państwa możliwe będzie wykorzystanie tego terenu na potrzeby armii – podkreśla Marek Wierczak, rzecznik wojewody. Docelowo wojsko zajmie tu 600 hektarów.

Przypomnijmy, że 10 stycznia białskie lądowisko zostało wykreślone z ewidencji prowadzonej przez Urząd Lotnictwa Cywilnego. – Na przejmowanej nieruchomości pozostaną jedynie budynki portu lotniczego oraz dwa obiekty przed wjazdem na teren kompleksu. Z chwilą przekazania w administrowanie wojskowe będzie to teren zamknięty, dlatego inna działalność jest tu wykluczona – przekazał wydział prasowy Ministerstwa Obrony Narodowej.

Na terenie byłego lotniska ma stacjonować batalion zmechanizowany, dywizjon przeciwlotniczy, kompania rozpoznawcza, kompania saperów oraz batalion transportowy. Będzie tu służyć 2 tys. żołnierzy. Pierwszy przetarg na remont budynku sztabowego już rozstrzygnięto. Opiewa na 23 mln zł. Wybudowane będą systemy alarmowe i pomieszczenia do przetwarzania informacji niejawnych. Do tego parkingi i przyległe drogi. Czas realizacji to wrzesień 2021 roku.

(EB)

Osiedle JUTRZENKI

OSIEDLE
JUTRZENKI

- Atrakcyjna lokalizacja na Czubach, pomiędzy ul. Jutrzenki a Parkiem Rury (wąwóz)
- Mieszkania od 28m²
- Lokale usługowe od 110 m²
- Podziemny parking
- Zakończenie inwestycji IV kw. 2022 r.



KAMIENICA
CENTRUM

3 Maja 5b

idea
INVEST

667 800 400

- ciche apartamenty na sprzedaż
- od 30 do 112 m² ■ 80 m od ul. 3 Maja
- druga linia zabudowy ■ podziemny parking
- planowane zakończenie inwestycji - IV kw. 2020 r.

www.idealinvest.pl

idea
INVEST

Biuro sprzedaży:

- ul. Jana Sawy 2 Lublin
- tel. 667 800 400
- www.idealinvest.pl

Wigilia a rozwiązywanie problemów alkoholowych

W OPARACH Jedno zdjęcie wystarczyło, by burmistrz Lubartowa zgłosił fundację pozarządową na policję za propagowanie picia alkoholu. Wcześniej jednak ta sama organizacja poskarżyła się do sądu na władze miasta za brak informacji na temat miejskiej walki z nałogami

Krzysztof Kurasiewicz

Miało Obywatelskie Lubartów złożyło w lutym dwie skargi na burmistrza miasta Krzysztofa Pańnika. – Chodziło o nieudostępnienie informacji na temat realizacji Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii oraz sprawozdań z działalności miejskiej komisji zajmującej się tymi sprawami.

Niepicie to profilaktyka

– Dostaliśmy raporty z realizacji programu za 2017 i 2018 rok. Odpowiedzieli nam, że raport za 2019 rok jest właśnie przygotowywany i otrzymamy go do końca lutego. A jeżeli chodzi o protokoły z działalności komisji to nie dostaliśmy odpowiedzi – tłumaczy Elżbieta Wąs z Obywatelskiego Miasta Lubartów. Jej zdaniem takie protokoły po prostu nie były sporządzane na bieżąco.

– Sprawozdania z działalności komisji ds. rozwiązywania problemów alkoholowych są częścią sprawozdania z realizacji progra-



A teraz idziemy na drugiego, a teraz idziemy na drugiego. Idziemy z Burmistrzem "uwarzone piwo pić".

Właśnie złożyliśmy drugą skargę do WSA za pośrednictwem Urzędu Miasta w przedmiocie nieudostępnienia informacji publicznej. Skarżymy Burmistrza. ... Zobacz więcej



4

2 komentarze 3 udostępnienia

mu – odpowiada tymczasem Łukasz Chomicz, rzecznik prasowy burmistrza Lubartowa.

Ale drugim wątkiem są pieniądze, jakimi dysponuje komisja. Według MOL są one źle wydawa-

*** Burmistrzowi się spodobało się, że post Miasta Obywatelskiego Lubartów został opatrzone butelkami z alkoholem

FOT. FB.COM

ne, choćby na wigilię na Rynku dla mieszkańców. Poszło na to 6000 zł, z czego 5000 zł z miejskiej kasy. Zostało to zapisane w dokumentacji jako „działania z zakresu przeciwdziałania alkoholizmowi”.

– Wszystko, co nie wiąże się bezpośrednio z piciem alkoholu, można wpisać jako przeciwdziałanie alkoholizmowi i narkomanii, między innymi rozdawanie grochówki ma miejskiej Wigilii – komentuje Elżbieta Wąs.

Na policję za zdjęcie

3 lutego na profilu MOL pojawił się wpis: „A teraz idziemy na drugiego, a teraz idziemy na drugiego. Idziemy z Burmistrzem „uwarzone piwo pić”. Fundacja poinformowała w poście, że złożyła na Krzysztofa Pańnika

skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie za brak odpowiedzi na ich pytania o miejski program. Wpis został opatrzone zdjęciem butelek z alkoholem.

Na reakcje burmistrza nie trzeba było długo czekać: Paśnik zgłosił organizację na policję za propagowanie alkoholizmu. – Zawiadomienie dotyczy podejrzenia o popełnienie przestępstwa i złamania zapisów Ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Chodzi o post umieszczony przez MOL. Materiał został zilustrowany wizerunkiem napojów alkoholowych wraz z ich znakami towarowymi. Burmistrz otrzymywał w tej sprawie, między innymi, zapytania od mieszkańców. Zgodnie z ustawą, burmistrz miasta jest zobowiązany do reagowania na tego typu sytuacje – napisał Łukasz Chomicz.

W środę Elżbieta Wąs stawiała się w komendzie i została w tej sprawie przesłuchana. Policjant pytał ją o działalność organizacji i o jej zdanie na temat tego zawiadomienia.

Obywatel bez budżetu

TOMASZÓW LUBELSKI W tym roku budżetu obywatelskiego nie będzie. Ale jeśli obywatel ma pomysły albo potrzeby – urzędnicy się nad nimi zastanowią.

W zeszłym roku mieszkańcy już od 1 marca głosowali na zakwalifikowane projekty. Ale w tym roku będzie inaczej. – Zdecydowałem, że przedstawię radnym wniosek, żeby w tym roku zawiesić budżet obywatelski – mówi burmistrz Wojciech Żukowski.

Pula, którą do wydania mieli mieszkańcy to 200 tysięcy złotych. – Jeszcze nie wiem, na jaki cel burmistrz przeznaczy te pieniądze, nie ma korekty budżetu. Z rozmów z radnymi wynika, że nie będą mieć nic przeciwko i zaakceptują wniosek burmistrza – mówi Mirosław Fus, przewodniczący Rady Miasta Tomaszów Lubelski.

– Dwa razy pisałam projekty do budżetu obywatelskiego i oba wygrały. W tym roku też chciałam zgłosić, nawet pytałam o tegoroczną edycję, bo nie było żadnego ogłoszenia. Pewnie miasto ma pilniejsze potrzeby, ale szkoda – mówi Świętłana Karczewska-Lipowicz, założycielka i kierownik Zespołu Artystycznego Seniora „Harmonia”, który działa w Tomaszowskim Domu Kultury.

Jej projekt „Sentymentalna Podróż z Harmonią przez 15 lat”, który obejmował zakup sprzętu scenicznego oraz pełne wyposażenie sali chórowej, rozbił bank z głosami w zeszłorocznej edycji BO i zdobył największe poparcie mieszkańców. I 50 tysięcy na realizację.

Pytana, jaki miała pomysł na ten rok, mówi, że tym razem chodziło o inwestycje na zaniedbanym osiedlu przy ul. Skłodowskiej. – Chciałam zaproponować remont chodnika, który jest bardzo zniszczony i parking.

– Przy okazji chcemy zmienić zasady podziału pieniędzy w BO. Były głosy, żeby realizować więcej pomysłów, nie tylko cztery. Teraz, gdy organizator jakiegos wydarzenia nie wydał 50 tysięcy zł, to pieniądze, które zostawały, dostawał projekt kolejny na liście. Jest pomysł, żeby realizować dwa duże projekty inwestycyjne po 50 tysięcy i kilka mniejszych po 15-20 tysięcy – dodaje przewodniczący RM.

O zamiarze zawieszenia BO na 2019 burmistrz informował radnych na poprzedniej sesji. Na najbliższej, która będzie w przyszłym tygodniu, takiego wniosku w porządku obrad nie ma.

(AGDY)

Będzie pierwszy miejski żłobek



Budynek przy ul. Reja zostanie gruntownie wyremontowany. Znajdzie się w nim miejsce na żłobek

FOT. MK

LUBARTÓW Przy ulicy Reja 14 powstanie pierwszy publiczny żłobek w Lubartowie. Miasto wybrało wykonawcę termomodernizacji budynku.

– To ważna z punktu widzenia mieszkańców inwestycja. Budynek odzyska swoją funkcjonalność. Jednym z pomysłów jest zorganizowanie w tym miejscu miejskiego żłobka – mówił po otrzymaniu dotacji Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa.

Prace za niespełna 1,3 mln zł wykona firma LP-BUD Piotr Lemieszek ze Świdnika. Była to najtańsza z 8 ofert zgłoszonych do przetargu. Ratusz pozyskał na ten cel prawie milion złotych unijnego dofinansowania.

W zakres inwestycji wchodzi przede wszystkim ocieplenie ścian zewnętrznych, wykonanie izolacji, a także ocieplenie stropodachu. Ponadto obiekt zyska nowe drzwi i okna, opaskę wokół budynku oraz nowe instalacje: centralnego ogrzewania i elektryczną. Dodatkowo na dachu pojawią się panele fotowoltaiczne.

Całość prac powinna zostać zakończona zgodnie z planem do końca września. Uchwałę o zamiarze lokalizacji żłobka przy ul. Reja rada miasta podjęła jeszcze w ubiegłym roku. Wcześniej przez kilkadziesiąt lat funkcjonowała tu filia Szkoły Podstawowej nr 1, która ostatecznie została zlikwidowana w wyniku zmian po reformie oświaty sprzed trzech lat. Jeszcze w ubiegłej kadencji poprzednie władze miasta forsowały pomysł lokalizacji żłobka w jednym z dwóch budynków Przedszkola Miejskiego nr 4 przy ul. Mickiewicza. W zamian część przedszkolaków miała przenieść się do budynku Szkoły Podstawowej nr 3 przy ul. 1 Maja. To rozwiązanie spotkało się jednak z dużymi protestami rodziców i ostatecznie odstąpiono od jego realizacji. Stało się tak, mimo że Lubartów miał już zagwarantowaną dotację wynoszącą 1,2 mln zł na przystosowanie obiektu przy ul. Mickiewicza do potrzeb najmłodszych dzieci, przyznaną w ramach programu Maluch+.

„Trójka” doczekała się remontu boiska

CHEŁM Ponad 541 tys. zł będzie kosztować Urząd Miasta w Chełmie modernizacja boiska szkolnego przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym Nr 3. Przetarg, do którego przystąpiło aż siedem firm z całej Polski, wygrało przedsiębiorstwo Supreme Sport z Warszawy

I wszystko wskazuje na to, że boisko w końcu zostanie wyremontowane, bo inwestycja, na którą pomysł pojawił się jeszcze w 2015 roku, szczęście, delikatnie mówiąc, nie miała.

W 2017 inwestycja weszła do Budżetu Obywatelskiego. Projekt zdobył wiele głosów, ale nie udało się. Sprawa powróciła w zeszłym roku. Jednak jesienią miasto ogłosiło, że firma, która wygrała przetarg, nie podjęła prac. Bo zaproponowany przez wykonawcę materiał do wykonania nawierzchni boiska nie spełniał parametrów. W efekcie firma, mimo dwukrotnego wezwania, nie zgłosiła się do podpisania umowy.

W miejscu starego i zdezelowanego stadionu powstanie boisko wielofunkcyjne o wymiarach 24 na 44 metry – do gry w koszykówkę, siatkówkę, piłkę ręczną. Będzie też kort tenisowy. Boisko zostanie zabezpieczone ogrodzeniem o wysokości ponad czterech metrów. Płyta boiska zostanie oświetlona z dwóch latarni LED. Obiekt będzie monitorowany. Wykonawca ma czas do 24 lipca 2020 r. Wykonawca ma dać 5 lat gwarancji. (WZ)

Kadrowy kalejdoskop: z partii do partii i z prezesa na kierownika

Był w PiS, a teraz Artur Juszcak, prezes miejskiej spółki Chełmski Park Wodny i Targowiska Miejskie nie zdradza, dokąd się wybiera, żeby kontynuować polityczną karierę.

WOJCIECH ZAKRZEWSKI

Juszcak to były działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego, w którym doszedł aż do funkcji wiceprezesa miejskich struktur PSL. Tuż przed wyborami w 2018 roku porzucił jednak ludowców, co było w Chełmie wielkim zaskoczeniem. Przeszedł do PiS, co mu się opłaciło, bo dostał „jedynkę” na liście i zebrał 1070 głosów. A że zamieszczał w internecie kampanijne zdjęcia z Jakubem Banaszkem, to nikt też się w Chełmie specjalnie nie zdziwił, gdy Banaszek, gdy został prezydentem, mianował go swoim I zastępcą.

Ale prezydentura Juszcaka trwała zaledwie cztery miesiące. Z końcem kwietnia 2019 roku były ludowiec pożegnał się z magistrackim fotelem i został prezesem Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami, jedynej w mieście spółki



Zawodowe kariery Artura Juszcaka (z lewej) i Rafała Bukowskiego nabrały w ostatnim czasie tempa



FOT. ARCHIWUM

w świetnej kondycji finansowej. Jednak i tu jego prezesowanie zakończyło się szybko i niespodziewanie, bo 1 sierpnia został nowym

prezesem spółki Chełmski Park Wodny i Targowiska Miejskie. To dobrze płatne stanowisko – Grzegorz Orzełowski, który odszedł z

chełmskiego aquaparku do CSK w Lublinie, miał w Chełmie pensję na poziomie 12 022 zł. Ale park wodny to nie PGO – spółka ma długi, zalegając tylko ratownikom 400 tys. zł. I nic nie wskazuje na to, żeby sytuacja się poprawiała.

Artur Juszcak nie chciał komentować swego odejścia z PiS, odsyłając nas do szefa miejskich struktur partii Zdzisława Szweda. – Juszcak złożył rezygnację w końcu roku. Nie rozmawialiśmy o tym, do jakiej partii się wybiera – powiedział Dziennikowi Zdzisław Szwed. Ale w Chełmie mówi się, że Juszcak przejdzie do Porozumienia Jarosława Gowina. W tej partii liderem w regionie jest nie kto inny jak prezydent Chełma Jakub Banaszek.

Z fotela prezesa na kierownicze stanowisko, ale już w rządowej administracji, przeszedł Rafał Bukowski. Ten był chełmski radny, który startował do Sejmu z listy KORWIN,

ale także był blisko chełmskiego PiS. Gdy więc po wygranych wyborach ruszyła w Chełmie pierwsza od 12 lat karuzela kadrowa, Rafał Bukowski z końcem grudnia 2018 roku został prezesem Przedsiębiorstwa Usług Mieszkaniowych, spółki która stała na krawędzi upadku. Szefował jej krótko, bo do lipca 2019 roku, kiedy to powołano w jego miejsce Katarzynę Hapońską-Gajewską. Bukowski wrócił na stanowisko specjalisty ds. ochrony środowiska w MPEC, bo wziął urlop bezpłatny na czas prezesowania w PUM.

Wystartował w konkursie na kierownika Centrum Usług Wspólnych Narodowego Funduszu Zdrowia w Chełmie i mając – ośmiu kontrkandydatów – wygrał go. CUW to jedna z tych jednostek, które mają stworzyć miejsca pracy w Chełmie, co zapowiadał w kampanii wyborczej Jakub Banaszek.

Spółka tonie w długach, pracownicy boją się o pracę

Ponad 1,9 mln zł – tyle wynoszą zobowiązania Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Chełmie. To stan na 1 stycznia 2020 i nic nie wskazuje na to, żeby spółka wyszła na prostą. Przeciwnie, dług może tylko rosnąć. Wszystko dlatego, że spółka nie ma zleceń, a te które zdobyła, nie są w stanie pokryć kosztów jej funkcjonowania. – Od końca grudnia siedzimy w firmie i nic

nie robimy. To już prawie półtora miesiąca. Na miasto wyjeżdżają nieliczni – tak o sytuacji w MPRD mówią jej pracownicy. – Nie ma nic gorszego jak siedzenie całymi dniami na tyłku. Każdy szuka roboty, na placu w warsztacie, gdziekolwiek.

Spółka ma co prawda zawartą umowę z MPGK na odbudowę nawierzchni po awarii/robotach w sieci wodociągowej, ale to za mało, żeby zarobić na utrzymanie 59

osobowej załogi. – Łatanie dziur przy studzienkach i tak robimy po kosztach – komentuje jeden z drogowców. – Poza tym ilu nas do tego trzeba? Dwóch, trzech? Szansą na odbicie się od dna był dla MPRD przetarg rozpisany przez miasto na zimowe utrzymanie dróg w mieście. Ale spółka nawet do niego nie przystąpiła. Dlaczego? – Bo mieliśmy niezapłacony ZUS, a to przecież był jeden z podstawowych wymogów

– stwierdza nasz rozmówca. – To była ostatnia deska ratunku i jakieś 300 tysięcy złotych miesięcznie. Akurat byłoby na utrzymanie i spłatę długu. Ale nic z tego nie wyszło. Przetarg wygrała inna spółka – Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i to MPGK zainkasował poważne kwoty. I uratuje MPRD, bo z końcem stycznia MPGK rozstrzygnęło przetarg na zimowe

utrzymanie. Tym razem drogowcy spełnili wszystkie warunki, jako jedyni przystąpili do postępowania i wygrali. Po podpisaniu umowy, co nastąpiło 10 lutego, na konto MPRD wpłynęło 609 tysięcy złotych. To pierwsze większe pieniądze dla spółki od miesięcy. Ale atmosfera w zadłużonej spółce jest zła. Ludzie, w większości długoletni pracownicy, boją się o pracę. – Nie wiemy, co się z nami

stanie. W styczniu związek zrobili spotkanie z władzami miasta, było spotkanie z radą nadzorczą. Ale nic z tego nie wynikało. Przyjeżdża tylko raz w tygodniu do nas prawnik z Lublina. Ma doradzać prezesowi, jak nas uratować. Boimy się o pracę – mówią pracownicy MPRD. Prezes MPRD nie chciał komentować tej sprawy na łamach Dziennika. (WZ)

W Kraśniku szyją rozkład po nowemu

Autobusy nowej linii nr 11, którą pasażerowie będą mogli dojechać m.in. na dworzec kolejowy czy cmentarz komunalny, zaczną kursować od 2 marca. Tego dnia zacznie obowiązywać bowiem nowy rozkład jazdy kraśnickiego MPK. Miejski przewoźnik zapowiada, że zmiany są niewielkie i w większości dotyczą dni roboczych.

Linia nr 11

Nowa linia autobusowa nr 11 połączy Dworzec PKP z ul. Piłsudskiego. Autobusy tej linii pojadą też przez miejscowości Suchynia, Kolonia Wyzniska, Wyzniska, Wyznianka, Kolonia Wyznianka. Autobusy dotrą do cmentarza komunalnego i przez dzielnicę fabryczną do Fabryki Łożysk Tocznych.

– Początkowo na linii będzie wykonywanych około 3-4 kursów dziennie, które zostały wyodrębnione z dotychczasowej linii nr 9, która nadal będzie funkcjonować – zapowiedział Maksym Bratko, dyrektor ds. eksploatacji i rozwoju MPK Kraśnik. – Oznacza to, że liczba kursów przez te miejscowości nie zmieni się.

Kraśnickie MPK wprowadziło nową linię, by poprawić dojazd do dworca kolejowego mieszkańcom



Z uwagi na mniejszą frekwencję po godzinie 19, częstotliwość odjazdów zmniejszy się – zamiast co 20 minut autobusy, pojadą w ostępach 25 lub 30 minut

FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

ulic Suchyńskiej i Obożnej. – A także mieszkańcom gminy wiejskiej Kraśnik – dodał dyrektor. – Dzięki nowej linii zmniejszy się także liczba pustych przejazdów technicznych, ponieważ w obecnym rozkładzie autobus przechodzący z linii nr 2 na linię nr 9 musiał dojeżdżać do ul. Narutowicza lub Piłsudskiego pusty.

Nowe przystanki

Wraz z wejściem w życie nowego rozkładu uruchomione zostaną też nowe przystanki. Jeden z nich

stanie na al. Tysiąclecia, nieopodal szpitala i nowej stacji dializ. Powstał, by poprawić dojazd do SP ZOZ-u i pobliskich zabudowań.

– Początkowo mieliśmy plany uruchomienia tam odrębnej linii, która obsługiwałaby całą al. Tysiąclecia, a w dzielnicy Fabrycznej ul. Słowackiego, lecz ze względów technicznych musimy ten projekt odłożyć w czasie – przyznał Maksym Bratko. – Nowy przystanek obsługiwany będzie kilkoma kursami w dni robocze, w ramach wariantowej trasy linii 1 i 6.

Poza al. Tysiąclecia nowe przystanki znajdują się też na ul. Słowackiego (nieopodal marketów i kościoła), a także przy Zespole Szkół nr 3. – Przystanki te obsługują początkowo jedynie linie 9 i 11, którymi będzie można dotrzeć do zachodniej części dzielnicy Fabrycznej – opisał Bratko. – Mamy jednak nadzieję, że w przyszłym roku uda się doprowadzić do uruchomienia nowej linii, która na stałe będzie kursować al. Tysiąclecia i ul. Słowackiego, co pozwoli na lepsze skomunikowanie nowych rejonów miasta.

Zmiany weekendowe

Pozostałe zmiany dotyczą przeorganizowania tras linii w weekendy. – Linia 6 nie będzie już obsługiwać ul. Cegielnianej i wróci na podstawową trasę, taką jak porusza się w ciągu dnia roboczego – zaznaczył dyrektor ds. eksploatacji i rozwoju MPK Kraśnik. – Do ul. Cegielnianej wydłużona zostanie zaś linia nr 9, która zapewni dogodny dojazd do dzielnicy Fabrycznej i Starej osobom zamieszkałym w Splawach Pierwszych oraz na ul. Cegielnianej czy Żytniej. Linia 9 zapewni także możliwość przesiadek na ul. Narutowicza, ponieważ w zdecydowanej większości będzie skomunikowana z kursami innych linii. Cześć kursów linii nr 9 w soboty zostanie wydłużona do skrzyżowania FET, aby poprawić dojazd na znajdujące się tam targowisko miejskie.

Większe autobusy

Jak zapowiedział Bratko w dni robocze jeden z czterech małych autobusów zostanie zamieniony na duży pojazd. – Po zmianie jedynie 3 z 11 autobusów kursujących w dni robocze między 6 a 16 będzie zaliczanych do kategorii małych pojazdów – dodał. – Po godzinie 16 duże autobu-

sy zjeżdżają na zajezdnię, wówczas obsługę komunikacyjną między dzielnicami zapewnią mniejsze pojazdy. A z uwagi na bardzo niską frekwencję po godzinie 19, częstotliwość odjazdów zmniejszy się – zamiast co 20 minut, autobusy pojadą w ostępach 25 lub 30 minut.

Rozkład w komputerze i telefonie

Miejski przewoźnik zachęca pasażerów do korzystania z internetowego rozkładu jazdy, a także z aplikacji MyBus Online, która jest dostępna na smartfony z systemami iOS, Android i Windows.

– Dzięki temu pasażerowie mogą w każdej chwili zobaczyć rozkład jazdy ze wszystkich przystanków, trasy linii, autobusy w czasie rzeczywistym, czy typ pojazdu, jaki podjedzie na przystanek – zachwalał Bratko. – Dodatkowo jest tam „narzędzie do planowania podróży, który pozwoli nam wybrać kursy tak, aby jak najszybciej dotrzeć z punktu A do punktu B, nawet jeśli na naszej trasie występuje jakaś przesiadka (np. z Podlesia na Dworzec PKP).

Aplikacja MyBus Online jest ogólnodostępna i bezpłatna. (OPR. AA)

Decydowała dogrywka

PUCHAR POLSKI W FUTSALU AZS UMCS

Lublin zakończył swoje zmagania na 1/8 finału. Popularne „Dzikie” przegrały na wyjeździe z Nexx Goczałkowice Zdrój

Akademicy pojechali do Pszczy-
ny, bo tam zaplanowano
spotkanie w mocno okrojonym
składzie. Zabrakło Adriana Parzys-
ka, Mateusza Szafrąńskiego,
Grzegorza Fularskiego, Michała
Ostrowskiego czy najlepszego
strzelca – Jakuba Wankiewicza.
Mecz dobrze rozpoczął się dla
gospodarzy, którzy już w pierwszej
minucie wyszli na prowadzenie za
sprawą Jakuba Beneka, a później na
2:0 podwyższył Błażej Grygier.
Wobec takiego obrotu spraw goście
musieli podjąć ryzyko i zdecydowali
się na manewr wycofania bramka-
rza. I na parkiecie zaczęła zarysowy-
wać się przewaga „Dzików”. Łukasz
Mietlicki tuż przed przerwą zdołał
zdobyć kontaktową bramkę dla
swojej drużyny.
W drugiej połowie goście nie
rezygnowali i w 29 minucie Mietlicki
doprowadził do remisu. Później
kibice długo nie oglądali bramek.
Jednak w 39 minucie z rzutu
wolnego na 3:2 trafił Damian
Grygier. I gdy wydawało się, że jest
po meczu, w ostatniej minucie do
dogrywki doprowadził Tomasz
Sekrecki. A ta zaczęła się świetnie
dla „Dzików”. Prowadzenie w tym
spotkaniu dał im nie kto inny jak
grający trener, czyli Konrad Tarkow-
ski. Jednak w drugiej części dogrywki
do kolejnego remisu doprowadził
Mateusz Pławewski, a na cztery
sekundy przed końcem spotkania
bramkę dającą awans miejscowym
zdobył Wojciech Dragon. I tak
przygoda AZS UMCS z Pucharem
Polski dobiegła końca.

**Pozostałe wyniki 1/8 finału Pucharu
Polski:** Daga Sport Korsze – Con-
struct Lubawa 1:6 ● LZS Bojano
– Rekord Bielsko-Biała 1:8 ● Futbolo
Białystok – GSF Gliwice 2:3 po
dogrywce ● Maxfarbex Busko Zdrój
– Red Devils Chojnice 6:5 ● AZS UW
Warszawa – AZS UŚ Katowice 0:3 ●
Clearex Chorzów – FC Toruń 4:1 ●
Sośnica Gliwice – Gatta Zduńska
Wola dzisiaj o 19.30

**NEXX Goczałkowice Zdrój – AZS
UMCS Lublin 5:4 po dogrywce
(2:1, 3:3)**

Bramki: Benek (1), B. Grygier (14), D. Gry-
gier (39), Pławewski (47), Dragon (49) – Mie-
tlicki (18, 29), Sekrecki (40), Tarkowski (44).

Goczałkowice: Mrzyk – Benek, A. Grygier,
Dragon, Pławewski, Komraus, B. Grygier, Mor-
kisz, Rakowski, Skipiół, Prusek.

AZS UMCS: Furtak – Stelmaszuk, Godyński,
Mietlicki, Ławicki, Sekrecki, Tarkowski, Mar-
cin Ostrowski.

Multi Multi (20.02), godz. 14

4, 5, 6, 7, 12, 14, 15, 16, 18, 31,
35, 38, 42, 43, 49, 50, 55, 63,
65, 75. Plus 50.

Multi (19.02), godz. 21.40

1, 3, 7, 9, 10, 13, 17, 22, 23, 34,
35, 38, 42, 49, 50, 58, 59, 61,
66, 74. Plus 9.

Mini Lotto (19.02)

18, 21, 34, 38, 42.

Ekstra Pensja (19.02)

16, 17, 18, 22, 23 – 4.

Ekstra Premia (19.02)

2, 3, 7, 33, 35 – 4.

Kaskada (20.02), godz. 14

1, 4, 5, 7, 10, 11, 12, 13, 16, 18,
19, 21.
Kaskada (19.02), godz. 21.40
7, 8, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18,
19, 21, 22.

Super Szansa (20.02), godz. 14

8, 0, 7, 1, 7, 6, 2.

Super Szansa (19.02), godz.

21.40

0, 3, 3, 2, 1, 7, 0.

Kolejna szansa dla Kubackiego

SKOKI NARCIARSKIE Skocznia w Rasnowie w piątek i sobotę po raz pierwszy będzie gościć skoczków w konkursach Pucharu Świata. Na zawodach zabraknie jednak kilku kluczowych zawodników

Zawody Pucharu Świata w Ru-
munii po raz pierwszy goszczą
w kalendarzu FIS. Konkursy
w tym kraju już kiedyś
podano oficjalny terminarz budziły
sporo kontrowersji i wzbudzały nie-
chęć wielu ekip. Dlatego niektórzy
ze skoczków nie wezmą w nich
udziału. Wśród nich jest między
innymi Ryoyu Kobayashi, którego
Dawid Kubacki może wyprzedzić
w klasyfikacji generalnej Pucharu
Świata. Polak traci do Japończyka
60 punktów i ma wielką szansę na
wyprzedzenie go w najbliższy week-
end. Ponadto do Rumunii nie pole-
cieli też inni zawodnicy: Robert Jo-
hansson z Norwegii, Anze Semenic,
Timi Zajc, Anže Lanisek i Domen
Prevc ze Słowenii oraz Junshiro Ko-
bayashi i Yukiya Sato z Japonii.

Natomiast Michał Doleżał wpro-
wadził jedną zmianę w kadrze re-
prezentacji Polski. Andrzeja Stękałę
zastąpił Paweł Wąsek, który ostatnio
stał na podium zawodów Pucha-
ru Kontynentalnego. Do Rumunii
udali się też Dawid Kubacki, Kamil
Stoch, Piotr Żyła, Jakub Wolny, Kle-
mens Murańka i Aleksander Zniszcz-
oła.

W Rasnowie na skoczni normal-
nej o rozmiarze 97 metrów, któ-
rej rekordzistą jest David Siegel



Dawid Kubacki w czwartek był najlepszym z Polaków

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

(w 2016 roku poszybował tam na
odległość 105,5 metra), odbędą się
dwa konkursy. Pierwszy z nich już
dziś, kolejny w sobotę. W czwartek
odbyły się kwalifikacje do piątko-
wych zawodów. Najlepszy okazał
się Marius Lindvik skacząc 98 me-
trów. Z kolei wśród naszych repre-
zentantów najlepiej zaprezentował
Dawid Kubacki. Skoczek z Nowego
Targu wylądował na 95 metrze.
Z kolei Kamil Stoch skoczył cztery

metry dalej, ale ostatecznie zajął
siódme miejsce.

Poza wspomnianą dwójką awans
do zawodów uzyskało jeszcze czte-
rech Polaków. Piotr Żyła oddał skok
na odległość 95 metrów i zakończył
kwalifikacje na jedenastej pozycji.
Awans do zawodów uzyskali rów-
nież dwudziesty drugi Jakub Wolny
(89 m), trzydziesty Klemens Mu-
rańka (85 m) oraz trzydziesty ósmy
Aleksander Zniszczoła (84,5 m).

Początek piątkowego konkur-
su w Rasnowie zaplanowano na 14
czasu polskiego. Transmisję z zawo-
dów będzie można śledzić na ante-
nie TVP, TVP Sport i w Eurosporcie.
Ponadto transmisja będzie dostę-
pna w internecie pod adresem sport.
tvp.pl

PROGRAM ZAWODÓW PŚ W RASNOWIE

Piątek: Seria próbna – godz. 13 ●
Pierwsza seria konkursowa – g. 14 ●
Sobota: Kwalifikacje – g. 11 ● Pierw-
sza seria konkursowa – 12.45.

KLASYFIKACJA GENERALNA PUCHARU ŚWIATA

1. Stefan Kraft (Austria) 1273 pkt ● 2.
Karl Geiger (Niemcy) 1135 pkt ● 3.
Ryoyu Kobayashi (Japonia) 1045 pkt ●
4. Dawid Kubacki (Polska) 985 pkt ● 5.
Kamil Stoch (Polska) 759 pkt.

KIBICE WEJDĄ ZA DARMO

Komitet organizacyjny Pucharu Świata
w Rasnowie ogłosił, że wstęp na
zawody będzie bezpłatny. Rumuni
debiutują w roli gospodarza zimowych
zawodów tej rangi. Rasnov od kilku lat
regularnie gości zawody Pucharu
Świata kobiet, natomiast w 2018 roku
zorganizowano tam Letnie Grand Prix
mężczyzn.

Mourinho ma kłopoty

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW Totalna dominacja gości w Londynie i pogrom w Mediolanie. Tak można podsumować w skrócie śródkowe starcia 1/8 finału najlepszych europejskich rozgrywek

W Londynie ze-
szłoroczny
finalista Tot-
tenham Hot-
spur mierzył się z mającym
spore aspiracje RB Lipsk.
Przed meczem ciężko było
wskazać faworyta, ale na
boisku z każdą kolejną mi-
nutą na murawie zaczęła
zarysowywać się przewaga
gości. Tottenham grający
bez swoich dwóch najwięk-
szych gwiazd – Harrego
Kane’a i Sona Hyong Mina
od samego początku oddał
inicjatywę niemieckiej dru-
żynie. RB Lipsk zabrał miej-
scowym piłkę i cierpliwie
budował swoje ataki. Przed
przerwą w świetnej sytuacji
znalazł się Timo Werner, ale
uderzając „ze szpica” trafił
prosto w Hugo Llorisa.

Po zmianie stron obraz
meczu się nie zmienił. Go-
ście atakowali i w 58 minucie
dopięli swego. W polu kar-
nym faulowany był Konrad
Laimer i sędzia Cuneyt Cakir
wskazał na 11 metr. Do piłki
podszedł Werner i pewnym
strzałem po ziemi w lewy
róg stworzył wynik meczu.
Kilka minut później ekipa
z Lipska powinna prowadzić
2:0, ale Patrick Schick w zna-
komitej sytuacji przegrał po-
jedynek z Llorisem. Totten-
ham przebudził się dopiero



Timo Werner zdobył gola na wagę zwycięstwa RB Lipsk w Londynie

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

w końcówce i po rzucie wol-
nym Giovanni Lo Celso trafił
w słupek.

– Nie martwi mnie wynik,
możemy to wygrać. Martwi
mnie to, jakich mamy piłka-
rzy na kolejne mecze. Musi-
my zagrać w ciągu dwóch
dni kolejny mecz. Lucas
Moura, Bergwijn, Lo Celso są
całkowicie wypaleni. Jestem

z nich dumny, bo byli fanta-
styczni. Ale z drugiej strony
nasza sytuacja... naprawdę
mamy kłopoty – podkreślił
w swoim stylu po spotkaniu
Jose Mourinho.

Zdecydowanie więcej
emocji było w śródkowy wie-
czór na San Siro, bo wła-
śnie tam Atalanta Bergamo
podejmowała Valencię.

Gospodarze strzelanie roz-
poczęli w 16 minucie, kiedy
piłkę do siatki z najbliższej
odległości wpakował Hans
Hateboer. Defensywa „Nie-
topery” zaliczyła fatalny
wręcz występ i trzy minuty
przed przerwą na 2:0 pod-
wyższył kapitalnym strza-
łem sprzed pola karnego
Josip Iličić.

Koncert Atalanty trwał
w najlepsze, bo po przerwie
na listę strzelców wpisał się
jeszcze Remo Freuler, po
pięknym strzale z około 18
metrów, a później drugie
trafienie zapisał Hatebo-
er. Valencia zdołała zdobyć
gola honorowego po strzale
Denisa Čeryszewa, który
może dawać nadzieję Hisz-
panom przed rewanżem
choć ich sytuacja jest pie-
kielnie trudna.

Oba spotkania rewanżo-
we odbędą się 10 marca.

**Tottenham Hotspur – RB Lipsk
0:1 (0:0)**

Bramka: Timo Werner (58-karny).

Tottenham Hotspur: Lloris – Aurier,
Alderweireld, Sanchez, Davies, Lo Celso,
Winks, Fernandes (64 Ndombele), Berg-
wijn, Moura, Alli (64 Lamela).

Lipsk: Gulacsi – Klostermann, Am-
padu, Halstenberg, Mukiele, Laimer (83
Forsberg), Sabitzer, Angelino, Nkunku (74
Haidara), Schick (77 Poulsen), Werner.

**Atalanta Bergamo – Valencia
4:1 (2:0)**

Bramki: Hateboer (16, 62), Iličić (42),
Freuler (57) – Čeryszew (66).

Atalanta: Gollini – Toloi, Palomino,
Caldara (75 Zapata) – Hateboer, De Roon,
Freuler, Gosens – Pasalic (90 Tameze)
– Iličić, Gomez (81 Malinowskyj).

Valencia: Domenech – Wass, Manga-
la, Diakhaby, Gaya – Torres, Parejo, Kon-
dogbia, Soler – Guedes (65 Čeryszew),
Gomez (73 Gameiro).

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 21-23 LUTEGO

Piłka nożna

● **Mecze sparingowe, piątek:** Wisła Puławy – Garbarnia Kraków (godz. 11, w Puławach) ● Włodawianka Włodawa – Kłos Gmina Chełm (19.15, w Lublinie). **Sobota:** Powiślak Końskowola – Mazowsze Steżycza (10, na boisku KEN w Puławach) ● Start Krasnystaw – Kryształ Werbkowice (11, w Krasnymstawie) ● Górnik II Łęczna – Opolanin Opole Lubelskie (11, w Łęcznej) ● Chelmińska Chelme – Omega Stary Zamość (11, sobota, Zamość) ● Lewart Lubartów – Sparta Rejowiec Fabryczny (11, w Lubartowie) ● Podlasie Biała Podlaska – Podlasie Sokółów Podlaski (11, w Białej Podlaskiej) ● Wisła Puławy – Motor Lublin (12, w Puławach) ● Powiślak Końskowola – Świdniczanek Świdnik Mały (12, w Puławach) ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Piast Tuczemy (15, w Suścu) ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Unia Hrubieszów (17, w Suścu). **Niedziela:** Huragan Międzyrzec Podlaski – Lutnia Piszczac (Biała Podlaska, godz. 10.30) ● Victoria Żmudź – Unia Białopole (11, w Lubartowie). **XIII Halowy Puchar Omegi,** w niedzielę od godz. 9 w hali SP 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie. **Wojewódzki Halowy Puchar,** w niedzielę w hali Uniwersytetu Przyrodniczego przy ul. Głębokiej 31 w Lublinie. **Program zawodów:** Osada – Brak Tłenu (14). W ramach Wojewódzkiego Halowego Pucharu Marszałka zagrają: Omega – Spartak (14.30) ● Brak Tłenu – Osada (14.55) ● Spizarnia – Prusaki (15.20) ● AleTaxi – Alfa (15.45) ● Półfinały (16.10 i 16.35) ● Mecz o trzecie miejsce (17) ● Finał (17.25).

Koszykówka

● **II liga koszykarzy:** UINB AZS UMCS Start II Lublin – KMKS Ochota Warszawa, w niedzielę o godz. 17 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunta. **Rozgrywki LNBA,** w sobotę i niedzielę w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza w Lublinie. **Program**

kolejki, sobota: Stacja605 Bad Boyz – Devils (13) ● Martex & Halohalo.pl – AT Vision (14.30) ● ANtyshop.pl – No To Co (16) ● The Reds Antosiewicz.edu – Ballers Lublin (17.30). **Niedziela:** Dom Plus – Akademia Hooplif (10) ● Orlikowe Świry – Winplay (11) ● Bobo Team – The Shooters (12) ● UM Lublin – Adley (13) ● Symbit – Alco (14) ● Migel Brothers – Matematyka (15) ● Rodmos – Dbros Puławy (16) ● Espo Pszczółka – 24hol.pl (17) ● Arkada – Alpaca Alfacehm (18).

Piłka ręczna

● **I liga mężczyzn:** MKS Padwa Zamość – KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski, w sobotę o godz. 18 w hali OSiR przy ul. Królowej Jadwigi w Zamościu. **II liga kobiet:** MKS AZS UMCS Lublin – KPR ROKiS Radzymin, w sobotę o godz. 14 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Siatkówka

● **Turniej ćwierćfinałowy Mistrzostw Polski juniorek,** od piątku do niedzieli w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza w Lublinie. **Program zawodów, piątek:** Setbol Oświęcim – Atena Warszawa (11.30) ● TPS Lublin – Atena Warszawa (16.30) ● MKS Dąbrowa Górnicza – UKS Lubań (rozpocznie się 40 minut po zakończeniu spotkania). **Sobota:** mecz rozpoczyna się o godz. 8.45. **Niedziela:** mecze rozpoczyna się o godz. 9.30. **II liga siatkarek:** Tomasovia Tomaszów Lubelski – Płomień Sosnowiec, w sobotę o godz. 17 w hali ZS nr 2 przy ul. Żwirki i Wigury w Tomaszowie Lubelskim.

Szachy

● **„Szach Królowi-Zostań Mistrzem Klasyfikacyjne”** – Turnieje Szachowe na kategorii okręgowej i centralnej, w sobotę i niedzielę od godz. 9.15 w świetlicy klubowej przy al. Piłsudskiego 22 w Lublinie. Więcej szczegółów na stronie internetowej szachy.lublin.pl. **(LUKISZ)**

Zapomnieli o obronie

PIŁKA NOŻNA Chyba nawet w hokeju ostatnio takie wyniki nie zdarzają się zbyt często. We wtorek Avia i Włodawianka postawiły na atak i mecz kontrolny obu ekip zakończył się wygraną trzecioligowca...7:5



Avia i Włodawianka mogą być zadowolone z gry w ataku, ale gorzej było z defensywą

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trener żółto-niebieskich Łukasz Mierzejewski nie ma ostatnio litości dla swoich zawodników. W sobotę były dwa mecze z: Ładą 1945 Biłgoraj i Górnikami Łęczna. A już po dwóch dniach przerwy kolejne spotkanie – tym razem z Włodawianką. W pierwszej połowie gospodarze pokazali się z bardzo dobrej strony i prowadzili 4:1. Po zmianie stron czwartoliowiec nie zamierzał jednak odpuszczać. Efekt? Osiem minut po wznowieniu gry było już tylko 4:3, a kontaktowe trafienie kapitalnym strzałem z około 20 metrów w samo okienko zaliczył Kacper Kamiński.

Podrażniona Avia odpowiedziała bramkami: Dominika Malugi i Bartosza Mroczka. Dzięki temu znowu zrobiło się 6:3. Podopieczni Mirosława Kosowskiego raz jeszcze wrócili do gry i znowu złapali kontakt, ale ostatnie słowo należało do miejscowych, a konkretnie do Malugi, który w 83 minucie ustalił wynik na 7:5. – Na pewno można być zadowolonym z tego, jak graliśmy w ataku. Zawodnicy, którzy grali w pierwszej połowie wywiązali się ze swoich zadań. Było mnóstwo dobrych akcji ofensywnych, ale obrona też była stabilna. Po przerwie zapomnieliśmy już o defensywie i stąd tyle straconych bramek. Na pewno musimy wyciągnąć wnioski z tego co stało się w drugiej

odślonie. Niektórzy zagrali zbyt optymistycznie – mówi Łukasz Mierzejewski, trener klubu ze Świdnika. Podobne odczucia po sparingu ma także szkoleniowiec ekipy z Włodawy. – Takiego meczu dawno nie było, nawet w sparingach. Ogólnie wypadliśmy jednak przyzwyczajeni – przekonuje trener Kosowski. – Z obu stron był wiele akcji ofensywnych, ale i sporo błędów w defensywie. Cieszę się, że zagraliśmy z tak solidnym rywalem, jak Avia. W pierwszej połowie bardzo dobra gra rywali nas zaskoczyła. W drugiej staraliśmy się odgrzyźć i myśleć, że to się udało. To był pożyteczny mecz, a my pokazaliśmy, że potrafimy grać w piłkę – dodaje opiekun czwartoligowca.

Jego podopieczni w najbliższy piątek zagrają w Lublinie z Kłosem Gmina Chełm (godz. 19.15). Z kolei Avia dzień później zmierzy się w Warszawie z tamtejszym Ursusem (godz. 13).

Avia Świdnik – Włodawianka Włodawa 7:5 (4:1)

Bramki: Śliwa (7), K. Mroczek (18, 37), Kukułowicz (31), Maluga (54, 83), B. Mroczek (58) – Pacek (19, 49, 70), Kamiński (52), Błaszczuk (64). **Avia:** Szelong (46 Kurek), Głaz (46 Górka), Mykityn (46 Kołodziej), Kukułowicz, Kuliga (46 Plesz), Uliczny (46 Wójcik), K. Mroczek (46 Predota), Maluga, Ozimek (46 B. Mroczek), Śliwa (46 Poleszak), Bialek (46 Szpak).

Włodawianka: Paszkiewicz – zawodnik testowany I, Czarnota, Kwiatkowski, Błaszczuk, Naumiuk, Magdysz, zawodnik testowany II, Pacek, Waszczyński, Budzyński oraz Gontarz, Kawalec, zawodnik testowany III.

Brzyski i Bonin blisko Lublinianki

PIŁKA NOŻNA Nasze zespoły mają za sobą kolejne mecze kontrolne. Blisko porażki była Stal Kraśnik. Drużyna Bohdana Bławackiego jeszcze w 84 minucie przegrywała z Tomasovią 1:2. Ostatecznie to trzecioliowiec wygrał jednak 3:2

Niebiesko-biali dwa razy wychodzili na prowadzenie, ale lepszy finisz zanotowali kraśniczanie. W 85 minucie Władysław Kudriawcew strzelił na 2:2, a kilka chwil później zwycięskiego gola dla Stali zdobył Paweł Kaczmarek. W sobotę piłkarze trenera Bławackiego pojedą do Ostrowca Świętokrzyskiego na mecz z KSZO (godz. 12).

Pewne zwycięstwo odniosły Orleńskie Spomleki. Białe-zieloni ograli rezerwy Pogoni Siedlce 6:1. Co ważne, dwie bramki zdobył Karol Kalita, a trener Artur Bożyk miał też do dyspozycji dwóch zawodników testowanych. Jeden z nich wpisał się zresztą na listę strzelców. W sobotę kolejny mecz kontrolny, tym razem w Radomiu z Bronią (godz. 14).

Takim samym wynikiem zakończył się mecz Lublinianki z Oriolem Niedzwicą. – Nie ujmując nic przeciwnikowi, to różnica

musiała być widoczna. Jesteśmy też na innym etapie przygotowań. Nie ma co się rozwodzić nad wynikiem, chodziło to, żeby pograli też nasi juniorzy. Zawodnik testowany? Zgłosił się do nas nowy obrońca i dostał szansę, pewnie zagra także w sobotę z Energią Kozienice – wyjaśnia Dariusz Bodak, opiekun klubu z Wieniawy.

Coraz bliżej pozostania w drużynie są: Tomasz Brzyski i Grzegorz Bonin. Niewykluczone, że obaj doświadczeni gracze jeszcze w tym tygodniu zwiążą się kontraktami z klubem. Kolejny sparing podopieczni trenera Bodaka rozegrają w sobotę z Energią Kozienice (godz. 12, w Kozienicach). **(LUKISZ)**

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Stal Kraśnik 2:3 (1:1)

Bramki: zawodnik testowany (19), Cain (60) – Król (44), Kudriawcew (85) Kaczmarek (89). **Tomasovia:** Krawczyk – Żurawski, Chmura, Turewicz, Zozulia, Cain, D. Szuta, Smoła, Gęborys,

Baran, zawodnik testowany I **oraz** Leń, Stożek, Witkowski, Krosman, Wojtowicz i dwóch zawodników testowanych.

Stal: zawodnik testowany I – Gajewski, Mazurek, Kudriawcew, Michalak, Popiołek, Nastalek, Czelej, Skrzyński, Król, Maj **oraz** Borusiński, Kaczmarek, Zieliński, Wójtowicz, Cygan.

Pogon II Siedlce – Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski 1:6 (1:2)

Bramki dla Orleńskich: Kalita 2, Syryjczyk, zawodnik testowany, Nowak, Renkowski.

Orleńskie: Sidor – Kursa, Chyła, Ciborowski, Szymala, Kot, Korolczuk, Kamiński, Syryjczyk, zawodnik testowany I, zawodnik testowany II **oraz** Rycaj, Nowak, Kalita, Idzikowski, Wołos, Renkowski, Ilczuk.

Lublinianka – Orion Niedzwica Duża 6:1 (2:1)

Bramki dla Lublinianki: Brzyski 2, Kwiatkowski 2, Milcz, Rybak.

Lublinianka, I połowa: Wójcik – Rasiński, Mulawa, Giza, Wrzesiński, Dzyr, Rybak, Brzyski, Rejmak, Bonin, Milcz. **II połowa:** Żuber – Dzyr, Giza, Wrzesiński, zawodnik testowany, Bednara, Miśkiewicz, Giletycz, Kwiatkowski, Rybak, Sobstyl.

Lider w Tomaszowie

II LIGA SIATKAREK Ciekawie zapowiada się sobotni wieczór w Tomaszowie Lubelskim. Tamtejsza Tomasovia zagra z liderem grupy czwartej – Płomieniem Sosnowiec (godz. 17)

Niebiesko-białe wygrały już pięć meczów z rzędu. Dzięki temu wskoczyły na drugie miejsce w tabeli i praktycznie zapewniły już sobie ligowy byt. Teraz mogą myśleć o bardziej ambitnych celach. – Ostatnie zwycięstwo z Halembą otwiera nam furtkę do walki o drugie lub trzecie miejsce – przekonuje trener Stanisław Kaniewski. Jego podopieczni złapały formę w idealnym momencie. O przedłużeniu świetnej passy będzie jednak niezwykle trudno. Sobotni rywal jest zdecydowanym liderem grupy czwartej. Do tej pory w 13 meczach Płomień wywalczył 38 punktów. Co więcej, stracił w tych spotkaniach zaledwie trzy sety.

– Drużyna z Sosnowca to wielki faworyt do awansu. Już teraz mają skład na pierwszą ligę. Muszą wygrać rozgrywki i to w jak najlepszym stylu. Wiadomo jednak, że to tylko sport, a my nie będziemy grali z nożem na gardle dzięki dobrej formie w ostat-

nich meczach. Mamy już dobry wynik, a teraz możemy go jedynie poprawić. Zagramy na luzie i jeżeli zaprezentujemy ten sam poziom co ostatnio, to na pewno będzie ciekawie dla kibiców – wyjaśnia szkoleniowiec Tomasovii.

Co będzie kluczowe w sobotnim pojedynku? – Sporo będzie zależało od dyspozycji dnia. Możemy zagrać na 120 procent naszych możliwości, ale nie jest powiedziane, że to będzie wystarczające. Moim zdaniem Płomień już teraz poradziłby sobie w lidze. Pewnie w tym składzie, którym obecnie dysponuje byłby w połowie stawki. Dobrze się jednak przygotowujemy do tego spotkania. Atmosfera w zespole też jest bardzo dobra, a dziewczyny są pewne siebie. Nawet, jak stracimy dwa-trzy punkty, to drużyna nie pęka i dalej gra swoje. Sam jestem ciekawy, jak wypadnie w starciu z tak mocnym przeciwnikiem. Każdy wygrany set, to będzie nasz sukces – dodaje trener Kaniewski. **(LUKISZ)**

Sprawdzi ich Pogoń

RUGBY W sobotę o godz. 13 rugbyści Edach Budowlanych Lublin zmierzą się towarzysko z Pogonią Awenta Siedlce.

Spotkanie zostanie rozegrane na boisku przy ul. Krasińskiego – Chcemy przećwiczyć pewne elementy gry na pełnych obrotach, ale jednocześnie nie ryzykować kontuzji. Dlatego ustaliliśmy, że zagramy w pełnym kontakcie, ale gra będzie przerywana w odpowiednich momentach. Nie nastawiamy się na walkę o zwycięstwo. Chodzi o przetrenowanie tego, nad czym pracujemy na treningach na realnym przeciwniku – mówi Stanisław Więciorek, trener Budowlanych.

W sobotnim spotkaniu swoje umiejętności zaprezentuje m.in. zawodnik trzeciej linii młyna, Ukraińiec Kłym Zharovnyi. – To młodzieżowy reprezentant swojego kraju, który jest brany pod uwagę w kontekście pierwszej reprezentacji. Chcemy zobaczyć go na żywo, ale myślę, że z takimi referencjami będzie wzmocnieniem naszego składu – podkreśla trener Więciorek. (TOMA)

Lodowe granie

HOKEJ Mali hokeiści oraz ich starsi koledzy wyjadą w sobotę na taflę lubelskiej Icemanii. Kibice będą mogli śledzić rozgrywkę I Lubelskiego Turnieju Minihokeja oraz mecz seniorów w ramach Centralnej Ligi Hokeja Amatorskiego

W godzinach 11.30-16.30 zaprezentują się młodzi zawodnicy. Do Lublina przyjadą: UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok, UKH Dębica (obie ekipy wystawią po dwie drużyny) oraz STH Siedlce. W akcji zobaczymy również dwie drużyny gospodarzy, czyli LHT Lublin. Turniej zostanie rozegrany systemem każdy z każdym, a wygra ta drużyna, która odniesie najwięcej zwycięstw.

Natomiast po zakończeniu tego turnieju, o godz. 17, na taflę zaprezentują się seniorzy LHT Lublin i Torpedy Warszawa, którzy rozegrają spotkanie w ramach Centralnej Ligi Hokeja Amatorskiego. Przypomnijmy, że drugi zespół LHT przewodzi tabeli po ośmiu rozegranych spotkaniach z dorobkiem 17 punktów. Drugie miejsce zajmuje HKS Mińsk Mazowiecki (którego w Lublinie zabraknie), a trzecie wspomniana drużyna ze stolicy.

Z kolei w przyszłą sobotę na Icemanii odbędzie się turniej II ligi grupy północno-wschodniej z udziałem pierwszego zespołu LHT Lublin. Ich rywalem będzie Husaria Białystok. Prawdopodobnie zabraknie ekipy Gauja Wilno z powodu panującej na Litwie grypy. (KYKU)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Zaczynają mecze prawdy

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W 22. kolejce Azoty Puławy zagrają na wyjeździe z Sandra SPA Pogonią Szczecin. Gospodarze mają jeszcze szansę na zajęcie piątej lokaty, co może uatrakcyjnić mecz

Do końca sezonu zasadniczego pozostało jeszcze pięć kolejek. To dobra okazja do podreperowania konta punktowego, zarówno dla gospodarzy jak też puławian. Obecnie miejscowi zajmują szóstą lokatę, tracąc do czwartych Azotów aż 12 punktów. Połowę tego dorobku Sandra SPA Pogoń traci do piątej lokaty zajmowanej przez Gwardię Opole. To z ekipą z Dolnego Śląska szczecinianie mają realne szanse zamiany miejscami. Jeśli tak by się stało, a Azoty utrzymały czwartą pozycję, to obie drużyny spotkałyby się ponownie w pierwszej rundzie play-off.

Sobotni rywal Azotów wielokrotnie pokazywał, że może być niebezpieczny dla każdego przeciwnika. W minionej kolejce drużyna trenera Rafała Białego była bliska zainkasowania kompletu punktów. Sandra SPA Pogoń Szczecin gościła w Głogowie. Po pierwszej połowie Mateusz Zaremba i spółka nie mieli powodów do zadowolenia – przegrywali bowiem 9:12. Po zmianie stron Pogoń pokazała, że potrafi grać do końca. Cztery minuty przed końcem prowadził już 24:21. Niestety, nie zdołała dowieźć wygranej do końca i w regulaminowym czasie mecz zakończył się remisem 25:25.

Zwycięzcę wyłoniły rzuty karne. W nich lepsi okazali się zawodnicy Chrobrego (3:1). Szczecinianie postraszyli także wicemistrza kraju Orlen Wisłę Płock, przegrywając na wyjeździe zaledwie 25:26.

Sandra SPA Pogoń nie jest zbyt gościnną. W Szczecinie wygrywali tylko nieliczni. Z kompletem punktów wrócili stamtąd medaliści minionego sezonu: mistrz Polski PGE Vive Kielce, wicemistrz Orlen Wisła i zdobywca brązu Gwardia Opole. Przed Azotami zatem pierwszy z meczów prawdy. Spotkanie z Pogonią otworzy bowiem serią spotkań z wymagającymi przeciwnikami:

Górnikiem Zabrze, Gwardią, Vive i Energią MKS Kalisz. Puławianie są ostatnio na fali wznoszącej. I choć stylem nie zachwycili to ograli w lidze Stal Mielec 36:28, a w 1/8 finału Pucharu Polski drużynę z Kalisza 32:23. – Czekamy naprawdę trudne spotkanie. Dla nas liczy się kolejne zwycięstwo i z takim zamiarem jedziemy do Szczecina – zapowiada rozgrywający Azotów Bartosz Kowalczyk.

Wyniki spotkań rozegranych awansem: Grupa Azoty Tarnów – Orlen Wisła Płock 16:33 * Gwardia Opole – Zagłębie Lubin 36:31.

(GROM)

Teraz powinno być łatwiej

PUCHAR POLSKI PIŁKARZEK NOŻNYCH W czwartek piłkarki Górnik Łęczna zremisowały u siebie 1:1 z Medyką Konin w ramach ćwierćfinału Pucharu Polski i dzięki wygranej na wyjeździe sprzed tygodnia awansowały do najlepszej czwórki

15 lutego Ewelina Kamczyk i spółka wygrały w Koninie 3:1 i do rewanżowej rywalizacji na swoim obiekcie przystępowały w komfortowej sytuacji. Dodatkowo klub z racji tłustego czwartku przygotował dla swoich kibiców miłą niespodziankę, bo pierwszych stu fanów wchodząc na stadion zostało obdarowanych pączkiem.

Mecz znakomicie zaczął się dla miejscowych bo już w drugiej minucie w polu karnym przyjezdnych faulowana była Nikola Karczewska. Do piłki podeszła Kamczyk i otworzyła wynik spotkania. Później Medyk starała się zagrozić łączniczkom, które jednak nie pozostawały dłużne. Mimo kilku okazji do przerwy wynik meczu nie uległ zmianie. Po zmianie stron podopieczne trenera Piotra Mazurkiewicza mimo korzystnego wyniku starały się dalej atakować. Jednak mimo kilku szans piłka nie znalazła drogi do bramki piłkarek z Konina. A te walczyły do samego końca o honorowe pożegnanie z krajowym pucharem. Na trzy minuty przed końcem spotkania do remisu doprowadziła Anna Gawrońska, ale z awansu do półfinału cieszyły się miejscowe piłkarki eliminując zeszłorocznego triumfatora.

GKS Górnik Łęczna – KPK Medyk Konin 1:1 (1:0)

Bramki: Kamczyk (2) – Gawrońska (87).

Górniki: Palińska – Dęgus, Górnicka, Grec, Niedbała (46 Kovtun), Matysik, Lefeld (88 Jędrzejewicz), Grabowska (80 Hryb), Hmirova, Kamczyk, Karczewska.

Medyk: Corder – Maskiewicz (60 Kaletka), Chudzik, Grzywińska, Sałata, Gedgaudaite, Zajac (64 Liskova), Sirant, Piechocka (82 Majda), Eremenkova, Gawrońska.

Sędziowała: Emilia Szymula.

Pierwszy mecz 3:1. Awans: GKS Górnik Łęczna.

Sześć goli w minutę

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W zaległym meczu 13. kolejki rezerwy Azotów Puławy przegrały z AZS UJK Kielce 27:35

Puławianie rozpoczęli od trafienia Mateusza Flonta na 1:0. W pierwszej połowie gospodarze musieli jednak gonić rywala. Rezerwy przegrywały 1:4, 3:5, 8:10, 9:14. Po pierwszych 30 minutach było 15:11 dla gości.

Po zmianie stron kielczanie kontrolowali wynik. Czwarta drużyna rozgrywek prowadziła 19:14, 25:19, 27:20. Cztery minuty przed końcem przewaga kielczan wynosiła już osiem bramek (31:23).

Ciekawostką jest to, co oglądaliśmy w ostatniej minucie. Co nie zdarza się często, ale w ciągu 60 sekund oba zespoły zdobyły razem aż sześć bramek. Każda z ekip trzykrotnie trafiała do siatki przeciwnika. Ostatecznie mecz zakończył się

porażką podopiecznych trenera Piotra Dropka 27:35.

Azoty II Puławy – AZS UJK Kielce 27:35 (11:15)

Azoty II: Borucki, Wiejak 1, D. Janicki – Flont 5, Przychodzeń 4, Mchawrab 3, Adamczuk 3, Antoniak 3, Skwierawski 2, Konieczny 2, Malinowski 2, Szewczyk 1, Baranowski 1, Napora, Capała, Batorya.

Kary: 12 minut.

1. Legionowo	13	33	414-365
2. Czuwaj	12	30	388-347
3. Padwa	13	29	410-357
4. AZS UJK	13	28	403-350
5. AZS BP	12	27	353-318
6. Końskie	13	24	368-374
7. Chrzanów	12	15	320-316
8. AZS UW	13	12	349-357
9. KSZO	13	9	352-388
10. Azoty II	13	9	350-426
11. Płock II	11	6	284-321
12. NLO SMS	12	3	284-356

22 lutego: AZS UJK Kielce – AZS AWF Biała Podlaska • KPR Legionowo – MTS Chrzanów • ORLEN Upstre-

am Czuwaj Przemyśl – SPR Końskie • MKS Padwa Zamów – KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski • Orlen Wisła II Płock – NLO SMS ZPRP Kielce • **23 lutego:** AZS UW Warszawa – Azoty II Puławy.

(GROM)

PUŁAWIANIN POJEDZIE DO KIELCE

Bramkarz rezerw Azotów Puławy Wojciech Borucki został powołany na specjalistyczną konsultację. Odbędzie się ona w Kielcach od 23 do 26 lutego. Konsultacja bramkarzy to kolejny etap szkolenia centralnego prowadzonego przez Związek Piłki Ręcznej w Polsce.

Rezerwy Azotów Puławy musiały uznać wyższość AZS UJK Kielce

FOT. KS AZOTY PUŁAWY



Potrzebujemy rezerwowych

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Zaledwie pięć spotkań pozostało koszykarkom Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin do zakończenia rundy zasadniczej. W sobotę (godz. 18) podopieczne Krzysztofa Szewczyka powalczą o kolejne punkty, tym razem w Łodzi z tamtejszym CosinusMED Widzewem

Krzysztof Kurasiewicz

S tarcie z łódzkim Widzewem będzie ostatnim meczem z serii trzech spotkań, który lubelskie akademicki rozegrają w ciągu niecałego tygodnia. W niedzielę przegrały u siebie z Arką Gdynia 79:81, a w środę pokonały na własnym parkiecie Energa Toruń 75:67. O ile w pierwszej z tych konfrontacji zawodniczki z Lublina miały dużo siły, o tyle trzy dni później było z tym gorzej. Trener Krzysztof Szewczyk ma o czym myśleć po ostatnich meczach. Pierwszy skład Pszczółki spisuje się na miarę oczekiwań. Natomiast brakuje mu większego wsparcia z ławki rezerwowych. Wystarczy spojrzeć na trzy ostatnie spotkania – koszykarki rezerwowe zdobywały kolejno 5 (z AZS Uniwersytetem Gdańskim), 6 (z Arką Gdynia) i 2 punkty (Energa Toruń). Poprzedni szkoleniowiec – Wojciech Szawarski – również zmagał się z tym problemem. – To nie jest miejsce na takie dywagacje. Nie ma wątpliwości, że potrzebujemy zawodniczek rezerwowych – ucina temat Krzysztof Szewczyk, trener Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. – Dajemy dziewczynom tyle odpoczynku, ile możemy. Nie mamy innego wyjścia. Inne zespoły są w podobnej sytuacji. Podejrzewam, że dziewczyny wolą grać niż trenować – dodaje szkoleniowiec. Po rozegraniu zaległego spotkania lublinianki wskoczyły na czwarte miejsce w tabeli Energa Basket Ligi Kobiect z dorobkiem 28 punktów. Mają punkt przewagi nad Ślęzą Wrocław oraz CCC Polkowice. Tracą za to dwa „oczka” do PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzowa Wielkopolskiego. CosinusMED Widzew Łódź prowadzi dobrze znany w Lublinie Wojciech Szawarski. Były

opiekun lubelskiej drużyny nie ma zbyt wielu powodów do zadowolenia, bo jego zespół plasuje się w dolnej części tabeli. W pierwszym starciu obu ekip akademicki wygrały bez większego problemu 85:52. Teraz szkoleniowiec łodzianek ma do swojej dyspozycji nieco większą siłę ognia. Już w grudniu na parkiecie w Lublinie zaprezentowała się Amerykanka Taylor Emery, która zdobywała średnio 14.9 punktu. Na obwodzie dołączyła do niej jej rodaczka – Jazmine Davis – która notuje zdobycze na poziomie 16.3 punktu. Warto jeszcze wspomnieć o Serbce Katarinie Vucković (14 punktów i 7.2 zbiórek) oraz Ewelinie Gali (10.5 punktu). Mecz Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin z CosinusMED Widzewem Łódź będzie transmitowany na stronie tvtoya.pl.

17. kolejka: Artego Bydgoszcz – CosinusMED Widzew Łódź 77:69 • DGT Politechnika Gdańska – AZS Uniwersytet Gdański 73:70 • Enea AZS Poznań – Energa Toruń 54:52 • 1KS Ślęza Wrocław – PolskaStrefalnwestycji Enea Gorzów Wielkopolski 65:75 • Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – Arka Gdynia 79:81 • Wisła Kraków – CCC Polkowice 68:60.

1. Arka	17	34	1317:1035
2. Artego	17	31	1323:1078
3. Gorzów	17	30	1409:1183
4. Pszczółka	17	28	1240:1159
5. CCC	17	27	1287:1082
6. Ślęza	17	27	1171:1027
7. Wisła	17	26	1122:1106
8. Politechnika	17	24	1121:1320
9. Widzew	17	21	1167:1300
10. Poznań	17	21	1043:1291
11. Energa	17	20	1036:1322
12. AZS UG	17	17	1025:1358

22-23 lutego: Gorzów – Poznań • AZS UG – Wisła • Widzew – Pszczółka • Energa – Artego • Arka – Politechnika • CCC – Ślęza.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Czas powrotów

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH W sobotę MKS Perła Lublin zmierzy się z Piotrcovią Piotrków Trybunalski. Zdecydowanym faworytem tego spotkania są mistrzynie Polski

N ie może być inaczej, bo w hali Relax spotkają się ekipy z dwóch biegunów Superligi. Perła po raz kolejny w swojej historii walczy o mistrzostwo Polski. Piotrcovii natomiast poważnie zagrało w oczy widmo opuszczenia Superligi. Zespół Krzysztofa Przybylskiego ma na swoim koncie zaledwie 9 pkt, czyli o 3 pkt więcej niż ostatni KPR Ruch Chorzów. Przypomnijmy, że najwyższy poziom rozgrywek po sezonie opuści najsłabszy zespół.

Piotrcovia w tym sezonie ma olbrzymie problemy zwłaszcza w ofensywie. Podopieczne Przybylskiego zdobyły zaledwie 374 bramki, co jest najsłabszym wynikiem w lidze. Zresztą te problemy widać było w ostatnim starciu Piotrcovii i Perły. Na po-

czątku stycznia mistrzynie Polski wygrały w hali Globus 22:13. Co ciekawe, przyjezdne w tamtym spotkaniu do przerwy zdobyły ledwie 5 bramek.

Teraz wynik powinien być bardzo podobny, zwłaszcza, że w porównaniu ze styczniowym meczem skład Perły zyskał na jakości. Wróciła przede wszystkim kontuzjowana Aneta Łabuda. Łada moment w składzie powinny pojawić się też inne zawodniczki. Obecnie najbliższy powrotu jest Valentina Błażewicz. – Myślę, że będzie gotowa już na mecz z Piotrcovią. Nie ma już żadnych dolegliwości bólowych. Przez ostatnie dni na treningach wykonywała zalecane ćwiczenia – mówi Tomasz Pietras, klubowy fizjoterapeuta. W tym sezonie na boisku powinniśmy jeszcze zobaczyć

również leczące się od wielu miesięcy Aleksandrę Rosiak i Małgorzatę Stasiak.

Niestety, do końca sezonu zabraknie natomiast Joanny Gadziny, która nabawiła się urazu barku. – Asia ma uszkodzony obrąbek stawowy w stawie barkowym i w ostatnim tygodniu lutego będzie miała operację u doktora, który operował kiedyś Joannę Drabik. Musimy czekać, ale niestety bardzo prawdopodobne jest, że w tym sezonie nie zobaczymy jej już na boisku – mówi Pietras. Podobnie będą wyglądać zapewne losy Mii Moldrup, która obecnie przebywa w Danii. – Mia jest po zabiegu szcicia łokci. W tej chwili przebywa na rehabilitacji w Danii i zostanie tam przez sześć tygodni. Uznaliśmy, że wśród rodziny i bliskich szybciej wróci do

formy. Po sześciu tygodniach przyjedzie do Lublina i zobaczymy, jak będzie się czuła – tłumaczy fizjoterapeuta.

Sobotni mecz w Piotrkowie Trybunalskim rozpocznie się o godz. 17. Niestety, żadna stacja telewizyjna nie przewidziała z niego transmisji. (KK)

SZCZUPIORNISTKI NA PRZEDSZKOLIADZIE

W sobotę w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich 4 odbędzie się Orlen Przedszkolada Tour. Jest to największy w Europie cykl imprez sportowych dla przedszkolaków. Lubelskie środowisko sportowe będą reprezentować m.in. szczupiornistki MKS Perła czy futboliści amerykańscy spod znaku Tytanów.

Lublin wśród trzystu

LEKKOATLETYKA Pierwszego marca, Lublin będzie jednym z ponad 300 miast z Polski i zagranicy, które oddadzą hołd pamięci żołnierzom wyklętym. Bieg Pamięci Żołnierz Wyklętych Tropem Wilczych ma rocznie jest największym hołdem pamięci i żywą lekcją historii dla jego uczestników. Wydarzenie to jest elementem obchodów Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” – święta honorującego i upamiętniającego żołnierzy polskiego podziemia antykomunistycznego i antysowieckiego działającego w latach 1944 – 1963 w obrębie przedwojennych granic RP. W Lublinie bieg tradycyjnie odbędzie się w Ogrodzie Saskim startem w samo południe na symbolicznym dystansie 1963 metrów. Zapisy na bieg są prowadzone za pośrednictwem serwisu Pokochaj Bieganie w Lublinie. Szczegółowe informacje o biegu: <http://www.frs.lublin.eu/aktualnosci/startujemy-z-zapisami>.

Pomagają basketowi

KOSZYKÓWKA Polski Związek Koszykówki Specjalnym Ambasadorem Województwa Lubelskiego

Z wiązki PZKosz z naszym regionem są coraz silniejsze. Przypomnijmy, że w lecie w hali Globus swój mecz towarzyski rozgrywała reprezentacja Polski, która przygotowywała się do mistrzostw świata w Chinach. Lubelski klimat dobrze posłużył kadrowiczom, bo później okazali się jedną z rewelacji turnieju w Azji i ukończyli go na ósmym miejscu. Lubelski motyw był zresztą obecny również w Chinach, bo logotyp naszego województwa był zamieszczony na spodenkach kadrowiczów. Nic więc dziwnego, że podczas uroczystej gali w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie PZKosz. został wyróżniony tytułem „Specjalny Ambasador Województwa Lubelskiego”. – Historyczny wynik na mistrzostwach świata to przede wszystkim zasługa sztabu

szkoleniowego i zawodników, ale trzeba też pamiętać o wielkiej roli naszych partnerów. Województwo lubelskie ze swoim hasłem „Smakuj życie” było doskonale widoczne podczas mundialu w Chinach i wspólnie z całą koszykówką wykorzystało szansę na zwiększenie rozpoznawalności. Tytuł Specjalnego Ambasadora Województwa Lubelskiego to dla nas ogromne wyróżnienie, które pokazuje jednocześnie, że decyzja o współpracy była słuszna – powiedział związkowej stronie Radosław Piesiewicz, Prezes Polskiego Związku Koszykówki. Warto również wspomnieć, że władze związkowe również miały nagrodę dla naszego regionu. Marszałek województwa lubelskiego, Jarosław Stawiarski, został uhonorowany złotą odznaką PZKosz. (KK)

Polska noc w Auckland

MMA W nocy z soboty na niedzielę Michał Oleksiejczuk zmierzy się z Jimmy „The Brute” Crutem. W Auckland, oprócz zawodnika z województwa lubelskiego, w klatce pojawi się także Karolina Kowalkiewicz

Będzie to więc prawdziwa polska noc w Nowej Zelandii. Kibiców w naszym regionie zdecydowanie bardziej interesuje pojedynek Oleksiejczuka. Popularny „Lord” pochodzi z miejscowości Barki pod Łęczną i MMA uczył się właśnie w województwie lubelskim. Obecnie mieszka już w Warszawie, ale wciąż jest mocno związany z naszym regionem.

Zarówno Oleksiejczuk, jak i Crute, to bardzo podobne do siebie postacie. Polak dopiero zaczyna swoją karierę w UFC. Dla największej światowej federacji stoczył już cztery walki, z czego dwie wygrał w wielkim stylu, a jedna pozostała nierozstrzygnięta. Jedyna porażka „Lorda” miała miejsce we wrześniu,

kiedy w Kopenhadze został zmuszony do poddania się w konfrontacji z Ovince Saint Preux. – Ta porażka na pewno boli, ale już sobie z nią poradziłem. Rywal pokonał mnie wówczas doświadczeniem. Muszę swoje walki w klatce odbyć, aby wygrywać takie pojedynki jak ten w stolicy Danii. Saint Preux walczył bardzo mądrze i właśnie tym mnie pokonał. Czasu się nie oszuka – mówi Michał Oleksiejczuk.

Najbliższy rywal „Lorda”, Jimmy „The Brute” Crute, to 23-letni Australijczyk. Zawodnik z Antypodów w zawodowej klatce stoczył 11 walk, z czego 10 rozstrzygnął na swoją korzyść. Dla UFC walczył do tej pory trzykrotnie. Dwa pierwsze pojedynki wygrał dość pewnie. We wrześniu w Vancouver,

w pojedynku z Mishą Cirkunovem, w klatce wytrzymał niewiele ponad trzy minuty. – Jestem teraz lepszym zawodnikiem, niż jeszcze kilka miesięcy temu. Poprawiłem wiele elementów technicznych, przede wszystkim mój parter. Nadal jednak moją najmocniejszą stroną pozostają uderzenia – mówi Oleksiejczuk.

Pojedynek Oleksiejczuka rozpocznie się około godz. 3 w nocy. Około 40 min wcześniej do klatki wejdzie Kowalkiewicz, która zmierzy się z Xiaonan Yan. Walką wieczoru gali UFC jest starcie Dana Hookera z Paulem Felderem. Cała impreza będzie relacjonowana przez Polsat Sport. Początek transmisji jest zaplanowany na północ w nocy z soboty na niedzielę.

KAMIL KOZIOL

KARTKA
Z KALENDARZA

1925

ukazał się pierwszy
numer tygodnika „The
New Yorker”

1947

oficjalnie
zaprezentowano aparat
do fotografii
błyskawicznej Polaroid

1948

w USA została założona
Narodowa Organizacja
Wyścigów Samochodów
Seryjnych - NASCAR

1972

radziecka sonda Łuna 20
wylądowała na Księżycu

1975

premiera filmu „Ziemia
obiecana” w reżyserii
Andrzeja Wajdy. W
rolach głównych: Daniel
Olbrychski, Andrzej
Seweryn i Wojciech
Pszoniak

1979

urodziła się Jennifer
Love Hewitt,
amerykańska aktorka i
piosenkarka

1983

premiera filmu „Karate
po polsku” w reżyserii
Wojciecha Wójcika

1990

premiera filmu „Nikita” w
reżyserii Luca Bessona.
W roli tytułowej Anne
Parillaud

2009

Mistrzostwa Świata w
Narciarstwie Klasycznym
w czeskim Libercu:
Justyna Kowalczyk
zdołała złoty medal w
biegu łączonym

+19,7
°C

takie temperatury
zanotowano 21 lutego
1990 roku we Wrocławiu
i w Legnicy

Charyzma, iskra i unikalne głosy

DO ZOBACZENIA W marcu na antenie Polsatu wystartuje nowe muzyczne talent show „The Four. Bitwa o sławę”. Program poprowadzi wokalistka, Natalia Szroeder. W roli jurorów będzie można zobaczyć: Natalię Nykiel, Igora Herbuta i Jakuba Badacha



Natalia Nykiel przyznaje, że najważniejsze jest dla niej, aby podczas programu być szczerą i nikogo nie udawać. W konsekwencji nie zakłada z góry, jak będzie podchodzić do poszczególnych uczestników. Chciałaby bowiem, aby jej reakcje były spontaniczne.

- To, jaką będę jurorką, dla mnie samej jest jeszcze zagadką. Myślę, że gdybym zaczęła to planować, byłabym nieszczerza zarówno w stosunku do widza, jak i uczestników. W konsekwencji chcę być po prostu sobą - mówi w rozmowie z agencją Newseria Lifestyle Natalia Nykiel.

Wokalistka dodaje, że ważne jest dla niej, aby

uczestnicy wyróżniali się nie tylko talentem, lecz także charyzmą. Muzyczne umiejętności w połączeniu z ciekawą osobowością to solidne podstawy, dające szansę na zaistnienie w show-biznesie. - Szukam iskry, czegoś, co mnie zacieka i zaskoczy. Szukam takich wykonawców, po których będę chciała iść na koncert i kupić płytę. Zależy mi na znalezieniu unikalnych głosów - mówi Natalia Nykiel

Natalia Nykiel zdobyła popularność dzięki udziałowi w programie telewizyjnym „The Voice of Poland”. Po zakończeniu muzycznego

Szukam takich wykonawców, po których będę chciała iść na koncert i kupić płytę. Zależy mi na znalezieniu unikalnych głosów - mówi Natalia Nykiel

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

show jej kariera rozkwitła. Ma nadzieję, że wydarzenia z przeszłości oraz świadomość tego, jak działa rynek, umożliwią jej bycie dobrym jurorem. - Będę bazować na własnym doświadczeniu i wiedzy, którą zdobyłam. Przeszłam drogę od talent show aż do miejsca, w którym jestem obecnie. Program jest metaforą tego, jak działa branża muzyczna. My

jurorzy możemy mieć swoich faworytów, ale ostatecznie to publiczność decyduje. Fani wszystko weryfikują.

Na fotelu jurora obok Natalii Nykiel zasiądzie również Igor Herbut. Wokalista przyznaje, że nowa rola to dla niego duże wyzwanie. Tłumaczy, że chciałby, aby jego rady przekładały się na rozwój uczestników. Jako trener pragnie być rzeczowy i autentyczny. - Będę szczerzy, co może się niektórym nie spodobać, oraz sprawiedliwy. Jestem wymagający w stosunku do siebie i ludzi, z którymi współpracuję. Jednak nie wiem jeszcze, czy będę równie wymagający w stosunku do uczestników. Jestem ciekaw, co „odpali się” we mnie, gdy

będę siedział na fotelu jurora i usłyszę pierwsze wykonanie - mówi Igor Herbut. Jego zdaniem programy muzyczne pozwalają zdobyć rozpoznawalność osobom, które mają talent, pasję i pomysł na siebie. Herbut ma nadzieję, że tak będzie również w przypadku „The Four. Bitwa o sławę”. - Jest spore zapotrzebowanie na rozrywkę i uśmiech. Program jest drogą do spełniania marzeń. To szalenie istotne, ponieważ żeby spełnić marzenia, musimy mieć ku temu możliwość. Chciałbym zaszcześcić w ludziach myśl, że nawet jeżeli usłyszą od kogoś: „To nie jest twój czas”, a będą ciężko pracować, zbudują swój sukces.

NEWSERIA LIFESTYLE

W trasie

TELEWIZJA Stres, nerwy i niespodziewane przeszkody to stałe elementy pracy tytułowych „Truckerek”. Jednak bohaterom programu niestraszne są wymagające trasy, awarie, trudne załadunki i wyścig z czasem. Te kobiety po prostu kochają motoryzację i swoją pracę. Codziennie przemierzają setki kilometrów za kierownicą TIR-ów i - jak same

mówią - praca kierowcy ciężarówki to nie profesja, to styl życia.

A kamera telewizyjna towarzyszy im w podróżach między innymi po Stanach Zjednoczonych, Polsce, Węgrzech, Szwecji czy Wielkiej Brytanii.

Premiera programu „Truckerki” w środę, 26 lutego o godzinie 22 na antenie Discovery Channel.



FOT. DISCOVERY CHANNEL

W japońskim stylu

GRAMY Otwórz książkę kucharską i zacznij przyrządzać smaczne dania w stylu bento dzięki lamigłówkom - to czeka na graczy w grze Inbento, która 12 marca trafi na Nintendo Switch.

W tej grze logicznej inspirowanej japońską es-

tetyką i kuchnią w stylu bento znajdziemy ponad 100 „smakowitych” zagadek. Twórcy ze studia Afterburn określają swoją produkcję jako relaksująca opowieść o kotach i rodzicielstwie, snutą za pomocą uroczych lamigłówek.



FOT. AFTERBURN

Walentynkowe życzenia

WYNIKI W ogłoszonym przez nas konkursie Walentynkowym czekaliśmy na z serca płynące pozdrowienia dla najbliższych nadesłane przez Czytelników.

Spośród 34 nadesłanych, Waszymi głosami za najciekawsze zostały wybrane te napisane przez Pana Dariusza Plewika. Gratulujemy!